



bezpłatnie

nowa gazeta praska

**GABINET STOMATOLOGICZNY**

Szwedzka 37, tel. 733-494-773

czynne 9-20

sobota 9-14

- nowoczesna protetyka
- protezy natychmiastowe
- natychmiastowa naprawa protez

UWAGA! promocyjna cena
koron porcelanowych
na metalu i cyrkonie

Huczne powitanie w Galerii Północnej

Już teraz wiadomo, że Galeria Północna będzie nowym towarzyskim i rozrywkowym centrum Białoleki. Udowodniła to impreza powitalna z okazji otwarcia Galerii, zorganizowana w ostatni weekend września. W dniach 29 września - 1 października na klientów czekały liczne atrakcje, koncerty oraz spotkania z gwiazdami i popularnymi youtuberami.

Każdy z trzech dni miał inny motyw przewodni, dzięki czemu każdy znalazł dla siebie coś ciekawego. W piątek Galeria Północna zaprosiła swoich klientów na spotkanie z kulinarnymi mistrzami. Im-

prezę pod hasłem „Smaczne gotowanie” rozpoczęła ceniona restauratorka Magda Gessler, autorka programu „Kuchenne rewolucje”. Następnie swoje autorskie menu zaprezentował Mateusz Gessler, juror polskiej edycji programu MasterChef Junior i właściciel znanych warszawskich restauracji.

Ostatnią gwiazdą sztuki kulinarnej był Damian Kordas, zwycięzca IV edycji programu MasterChef, który wspólnie z najlepszymi dziecięcymi kucharzami, znanymi z programu MasterChef Junior, Natalią Paździor i Kubą Tomaszczykiem, poprowadził kulinarne warsztaty dla całej rodziny.

dokończenie na str. 8

Gazociąg - konsultacje, które niczemu nie służą

Składając deklarację odtworzenia zieleni po budowie gazociągu inwestor, spółka Gaz-System S.A. zapowiedział przeprowadzenie w tej sprawie konsultacji społecznych.

- Zamiast fikcyjnych konsultacji posadźcie więcej drzew! - wołali mieszkańcy Białoleki na spotkaniu informacyjnym w ratuszu.

W spotkaniu, które odbyło się 20 września w Urzędzie Dzielnicy Białoleka, wzięli udział: przedstawiciele spółki Gaz-System S.A. - inwestora budowy gazociągu relacji Rembelszczyzna - EC Żerań, przedstawiciele PGNiG Termika S.A. - właściciela Elektrociepłowni Żerań, przedstawiciele firmy Utila, która na zlecenie inwestora ma przeprowadzić konsultacje społeczne w sprawie zagospodarowania brzegów Kanału Żerańskiego po budowie gazociągu, Dyrektor Zarządu Zieleni m.st. War-

szawy Marek Piwowarski, przedstawiciel Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej (RZGW) Mirosław Lisowski, przedstawiciele Rady Konsultacyjnej ds. budowy gazociągu, przedstawiciele Zarządu Dzielnicy Białoleka m.st. Warszawy, radni, mieszkańcy oraz członkowie organizacji ekologicznych.

Było to kolejne, jedno z wielu spotkań na temat gazociągu, ale też sprawa ciągnie się od wiosny 2015 roku, kiedy to mieszkańcy Białoleki dowiedzieli się, że w związku z planami przejścia opalanej do tej pory węglem elektrociepłowni Żerań na gaz i budową gazociągu wysokiego ciśnienia, biegnącego z Rembelszczyzny na Żerań, PGNiG Termika

dokończenie na str. 8

STOMATOLOGIA DLA DZIECI



ul. Św. Wincentego 101/1
tel. 22 370 22 00, 606 46 46 90
www.gold-clinic.pl

Rolety wewnętrzne
plisy, żaluzje, moskitery
Rolety zewnętrzne
(montaż gratis!)

tel. 600-925-147
22 679-23-41

Budowa II linii metra

Lokatorzy praskich kamienic opuszczą swoje mieszkania

Początek października oznacza dla obu tarcz dążących - Marii i Anny - wytężoną pracę na najdłuższym jak dotąd odcinku tunelu między przyszłymi

stacjami Szwedzka i Dworzec Wileński. Październik będzie także trudnym miesiącem dla mieszkańców stuletnich kamienic przy Szwedzkiej 17 oraz Strzeleckiej 42 i 44,

którzy ze względów bezpieczeństwa będą musieli opuścić swoje mieszkania i przenieść się na czas drążenia do hotelu.

dokończenie na str. 2

STOMATOLOGIA

PROMOCJA

- wypełnienia
- korony porcelanowe
- protezy elastyczne
- protezy szkieletowe

ul. Jagiellońska 3
tel. 22 619-99-99
509-878-869

poniedziałki, środy, piątki 15-19

www.dentysta-praga.pl

NARZYNKI GWINTOWNIKI

MM Metal-Market

HURT DETAL

NARZĘDZIA, art. METALOWE

ul. Mińska 38, tel. 813 99 55

www.metal-market.pl

własny parking

NARZĘDZIA ŚRUBY ZAMKI LINKI

Dla kogo nowa stacja PKP Warszawa Stalowa?

W świetle jupiterów i kamer, na specjalnie zwołanej konferencji prasowej, przedstawiciele PKP PLK oraz Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa ogłosili podpisanie umowy na przebudowę trasy kolejowej między Warszawą Gdańską a Warszawą Rembertowem. Wykonawcą została firma Torpol S.A. Prace, których koszt wyniesie 126 mln zł (85% tej kwoty pochodzi ze środków unijnych), obejmują m.in. budowę nowego przystanku PKP Warszawa Stalowa, dwóch nowych przejść podziemnych, wymianę torów oraz sieci trakcyjnej. Budowa planowana jest na lata 2018-2019.

Z punktu widzenia mieszkańców Pragi najistotniejsze wydają się być kwestie związane z budową nowego przystanku kolejowego oraz tuneli wykonanych w nasypie,

z których jeden ma prowadzić na zapomniany cmentarz choleryczny (kilka lat temu kolejarzy wyremontowali otaczające cmentarz ogrodzenie i uprzątnęli cały teren), a drugi

właśnie na perony. W teorii wszystko wygląda dobrze. Gorzej jednak z praktyką.

Nowy przystanek projektowany jest na wysokości

dokończenie na str. 2

Reklama

w Nowej Gazecie Praskiej
Docieraj z nami
do tysięcy klientów
reklama@ngp.pl, tel. 609-490-949



Elastyczne protezy nylonowe

NEWS

Nylon w protetyce znalazł zastosowanie w latach 50. W moim gabinecie jest co najmniej od lat sześciu, a w Polsce uchodzi za technologię nową.

Dla pewnych pacjentów proteza nylonowa jest świetnym rozwiązaniem.

Po pierwsze ma wieczystą gwarancję, jeśli chodzi o złamanie lub pęknięcie, bo pod wpływem nadmiernego obciążenia proteza wygina się.

Pacjenci, którzy wymagają przygotowania chirurgicznego przed założeniem innego rodzaju protez, w tym wypadku takiego przygotowania nie wymagają. Nylon dzięki swojej elastyczności może ominąć wypukłości kostne czy inne szczegóły anatomiczne, które przeszkadzają w noszeniu protezy tradycyjnej.

Jednak tym, co najbardziej pacjenci sobie cenią w protezach nylonowych - jest brak jakichkolwiek elementów metalowych. Protezy te nie mają klamer. Są cieńsze, lżejsze, nie powodują uczuleń.

Jeśli jesteś zainteresowany(-a) zapraszam do mojego gabinetu. A jeśli chcesz wiedzieć więcej, to zapraszam na moją stronę WWW, najlepszą w Polsce stronę o stomatologii.

Artur Pietrzyk

leczenie, protetyka, chirurgia, ortodoncja, biżuteria
rtg i naprawa protez

od poniedziałku do czwartku w godz. 10-12 i 15-18
www.superdentysta.com.pl

22 676-59-56, 608-519-073

Myśliborska 104 (wejście z tyłu budynku apteki)

MEBLE Z DREWNA

oferujemy: łóżka • materace • szafy • komody • biurka • witryny • stoły • krzesła
zestawy młodzieżowe • zabudowy...

5%
obowiązuje
rabat

Mińsk Mazowiecki
ul. Piłsudskiego 39
tel./fax 25 759 02 59

Warszawa
ul. Płowiecka 25 (róg Świeckiej)
tel./fax 22 815 35 98

www.meblesosnowe.eu | e-mail: meble@meblesosnowe.eu

Lokatorzy praskich kamienic opuszczają swoje mieszkania

dokończenie ze str. 1
Warunki geologiczne na odcinku między stacjami Szwedzka (C16) i Dworzec Wileński (C15) są na tyle trudne, że wykonawca zdecydował się na nietypowe działania profilaktyczne w postaci czasowego wykwatowania, najprawdopodobniej tygodniowego, mieszkańców trzech praskich kamienic, których substancja jest na tyle leciwa, że mogą, ale nie muszą wystąpić pewne niedogodności dla lokatorów tych kamienic.

Drażenie pod starymi kamienicami

Drażenie będzie przebiegać ok. 10 metrów pod budynkami znajdującymi się po południowej stronie Strzeleckiej. Na tym odcinku tarcza Maria będzie się przebijała przez warstwy żwiru i głazów narzutowych.

Wszystko wskazuje na to, że przejście Marii pod kamienicami będzie się odbywać w połowie października. Tarcza co prawda będzie się poruszała stosunkowo szybko, bo w tempie dobowym ok. 19 metrów, ale zważywszy na 100-metrową długość urządzenia wraz z całym zapleczem, marszruta Marii pod wysiedlonymi kamienicami potrwa nieco dłużej. Według wykonawcy stan techniczny kamienic jest stosunkowo dobry, więc nie istnieje ryzyko naruszenia ich konstrukcji, ale nie ma pewności co do reakcji instalacji wewnętrznych na drgania wywołane przez tarczę drążącą. Największe obawy wykonawcy budzi jednak przewidywane zachowanie się mieszkańców kamienic, którzy mogą zareagować paniką na drgania, pojawiające się przez całą dobę, jako że tarcza będzie

pracowała bez przerw. Może także zaistnieć konieczność wyłączenia prądu lub gazu, co utrudniłoby normalne funkcjonowanie. Stąd decyzja o czasowym przesiedleniu mieszkańców. Utrudnienia dotyczą ok. 150 mieszkańców kamienic przy Szwedzkiej 17 oraz Strzeleckiej 42 i 44. Wszyscy zainteresowani otrzymali pisma informujące o niedogodnościach, zaś przy skrzyżowaniu Strzeleckiej i Szwedzkiej działa punkt informacyjny. Zanim nastąpi czasowe wysiedlenie, w obecności lokatorów zostaną przeprowadzone oględziny lokalu oraz inwentaryzacja wszystkich pozostawionych w mieszkaniu mebli i przedmiotów. Wykonawca oferuje ponadto pomoc w przeprowadzce. Mieszkania zostaną opieczetowane, a budynki będą całodobowo monitorowane przez ochronę.

Anna nie stworzy zagrożenia

Badania warunków geologicznych wskazują, że na kolejnym odcinku Strzeleckiej, po minięciu zagrożonych kamienic, grunty nie są już tak trudne, więc choć prace będą w dalszym ciągu przebiegać pod praskimi kamienicami, wykonawca nie przewiduje na razie następnych, czasowych przesiedleń. Druga z tarcz, Anna, drążąca równoległy tunel północny, będzie się przemieszczała pod jezdnią, więc w oparciu o wstępne, szczegółowe ekspertyzy wykonawca zakłada, że budynki znajdujące się po północnej stronie Strzeleckiej nie będą narażone na drgania w takim stopniu, jak te po południowej stronie ulicy, a więc ich mieszkańcy nie powinni być narażeni na duże niedogodności.

Maria i Anna dotarły do przyszłej stacji Szwedzka. Obie są teraz serwisowane. Niebawem ruszą do pracy na najdłuższym odcinku od Szwedzkiej do Dworca Wileńskiego. Zakończenie drażenia tuneli wschodniego odcinka II linii metra przez Marię i Annę nastąpi na przełomie roku.

(egu)

Dla kogo nowa stacja PKP Warszawa Stalowa?

dokończenie ze str. 1
hipermarketu Tesco, bliżej ulicy Stalowej. Kilkaset metrów dalej trwają prace związane z budową stacji metra Szwedzka. Dzięki kolejowej inwestycji wiele osób przyjeżdżających do stolicy pociągiem, np. z Legionowa, może zyskać dobry punkt przesiadkowy. Pytanie jednak, czy jadąc np. na „Mordor” pasażerem opłacać się będzie wsiąść na Stalowej, następnie wsiąść do pociągu II linii metra, przesiąść się na stacji Świętokrzyska na I linię i tak dalej, skoro wygodniej dojechać bezpośrednio praktycznie na miejsce. Odpowiedź na tak postawione pytanie wydaje się jednoznaczna. Inny problem to dostępność do nowego przystanku dla mieszkańców terenów Szmulowizny, Michałowa i Targówka Fabrycznego, które położone są po drugiej stronie Alei Solidarności i linii wołomińskiej. Planowane usytuowanie przystanku i brak w projekcie rozwiązań zapewniających bezpośredni dostęp (kładki z windami, czy rampy dobudowane do istniejącego wiaduktu) powodują, że problem bariery linii wołomińskiej i Al. Solidarności pozostanie nierozwiązany. Pytanie, czy jest jeszcze czas, by takie zmiany wprowadzić? Warto

spróbować, zwłaszcza, że budowa nowej stacji to historyczna szansa na naprawienie dziejowych zaniedbań i zszycie ze sobą podzielonych do tej pory fragmentów miasta na granicy Pragi i Targówka. Można byłoby nawet pójść dalej i np. zastanowić się nad przebicciem Łomżyńskiej lub Łochowskiej jako ciągów pieszo-rowerowych. Ponowna okazja do takich działań, w dodatku niemal w całości sfinansowanych przez UE, może się prędko nie powtórzyć. Takie działania mogłyby również stanowić wstęp do dużo większej inwestycji, jaką jest dyskutowane od dawna zagłębienie linii wołomińskiej na jej praskim odcinku (i stworzenie centrum przesiadkowego na skrzyżowaniu linii kolejowych w rejonie wiaduktu linii gdańskiej). Odzyskana przestrzeń stanowiłaby atrakcyjną lokalizację pod zabudowę biurową i mieszkaniową, co powoduje, że rentowność tego typu inwestycji szacowanej swego czasu na ok. 1 miliard zł, rośnie. W kontekście rządowych planów związanych z budowaniem na terenach kolejowych wzdłuż Al. Solidarności mieszkań na wynajem w ramach programu „Mieszkanie Plus” jest to krok jak najbardziej zasadny.

Krzysztof Michalski

Bohema w dawnej Pollenie na Szwedzkiej

Zgodnie z hasłem: „Żyj, mieszkaaj, pracuj” w historycznym XIX – wiecznym kompleksie poprzemysłowych zabudowań mają powstać zarówno mieszkania, jak i biura, obiekty usługowe, handlowe oraz miejsca do społecznej aktywności mieszkańców. Rozwiązanie to nowoczesnym łączeniem wielu funkcji w 2016 roku znalazło uznanie w prestiżowym konkursie Wienerberger Brick Award. Projekt Bohema realizowany przez firmę OKAM ma nawiązywać do otoczenia, w którym powstaje i być na nie otwarty. Otwarty na miasto również przez swoją lokalizację: bezpośrednio przy stacji metra Szwedzka, której otwarcie planowane jest na 2019, w tym samym czasie, w którym oddawany będzie I etap Bohemy. W sąsiedztwie znajdują się drogi, trasy wylotowe, a nieopodal Dworzec Wileński.

W pierwszym etapie powstaną 3 budynki, w których znajdą się 303 mieszkania od 27 do 135 m². Nowe budynki architekturą zewnętrzną będą nawiązywać do istniejących budynków historycznych po dawnej fabryce Polleny dzięki dużym płaszczyznom z cegły. Na elewacjach pojawiają się

także stalowe elementy balustrad, które formą korespondują z elementami technicznymi zabudowy przemysłowej. W częściach wspólnych zostanie wykorzystana cegła rozbiórkowa.

W kompleksie ma powstać ponad 14500 m² powierzchni komercyjnej, gości i najemców

przyciągając postindustrialnym otoczeniem, nowoczesnymi udogodnieniami i wysoką jakością wykończenia. Centralnym punktem Bohemy będzie plac z najwyższym na Pradze ceglany kominem. Plac jest przeznaczony na wydarzenia społeczne, kulturalne i artystyczne, a na jego ogólnodostępnej przestrzeni będą odbywać się koncerty, spektakle, seanse kinowe itp. Z kolei rewitalizowane budynki zachowają swoje historyczne nazwy. W warzelni, glicerynowni i kotłowni, położonych najbliżej części mieszkaniowej oraz w bezpośrednim sąsiedztwie komina miejsce znajdą usługi, restauracje, kawiarnie, browar, galerie, etc. Mile widziani mają być tu również lokalni

przedsiębiorcy, producenci i rzemieślnicy. Remont tych budynków zostanie zrealizowany z końcem 2019 roku.

Inwestycję z zadowoleniem przywitał wiceprezydent m.st. Warszawy Michał Olszewski, postrzegając tego rodzaju projekty deweloperkie na Pradze jako inwestowanie w jej rewitalizację. Mimo tak skrajnego optymizmu, należy pamiętać, że nadal nie został uchwalony plan zagospodarowania Nowej Pragi, takich uregulowań nie ma dla większości obszaru dzielnicy.

Budowa Bohemy rusza na przełomie roku 2017 i 2018, a zakończyć się ma na przełomie trzeciego, czwartego kwartału 2019 roku.

Kr.

Piesza masa krytyczna

W sobotę, 30 września, ulicami Warszawy pod hasłami „Piesi górą” i „Zebry nie gryzą” przeszła pierwsza Piesza masa krytyczna. To inicjatywa 11 organizacji społecznych, także dzielnicowych, na rzecz bezpieczeństwa pieszych na ulicach Warszawy. Sprawa jest poważna, ponieważ w Warszawie w wypadkach giną głównie piesi, w tym 2/3 na pasach, gdzie powinni czuć się bezpiecznie.

Przemarsz blisko 250 osób spod pomnika Charlesa de Gaulle’a do siedziby Zarządu Dróg Miejskich zakończyło powieszenie na drzwiach 18 tez pieszych. Wśród nich, oprócz równych i szerszych chodników, znalazły się m.in. postulatory wyznaczania stref ruchu uspokojonego na ulicach lokalnych czy przeznaczania większych kwot na udogodnienia dla pieszych –

w miejskim budżecie na komunikację to zaledwie 1% przewidzianych kosztów. Uznano, że choć polityka miasta w tym zakresie stopniowo się zmienia, to stanowczo zbyt wolno, a często brak jej konsekwencji. Chodniki są za wąskie przez parkujące na nich samochody, a czasem chodników nie ma wcale. Wciąż ciężkie do pokonania dla osób mniej sprawnych są

ronda Dmowskiego i 40-latka, mimo że od kilku lat ZDM obiecuje ich przebudowę.

Na Pradze Północ w ostatnich latach, dzięki dużym staraniom społeczników i mieszkańców udało się zlikwidować kilka takich barier komunikacyjnych. Powstało przejście na skrzyżowaniu Targowej i Żąbkowskiej (badania przeprowadzone przez Zielone Mazowsze wykazały, że zdecydowana większość pieszych wybiera tu przejścia naziemne). Udało się przywrócić wyznaczone na czas budowy metra przejście przez Al. Solidarności przy Rzeszotarskiej, a ostatnio

staraniem Rady Kolonii Śliwice, pojawiły się pasy przez ul. Jagiellońską. Nadal jednak nie powstał chodnik na fragmencie Radzywińskiej, o co od lat zabiegają społecznicy z Praskiego Stowarzyszenia Mieszkańców „Michałów”. Podobno ma to nastąpić jeszcze w tym roku

Obecny na przemarszu dyrektor Zarządu Dróg Miejskich Łukasz Puchalski zapowiedział gotowość podjęcia rozmów na temat przedstawionych postulatów.

Kr.

LABORATORIUM ANALIZ LEKARSKICH

ul. Poborzańska 8

NISKIE CENY! Czynne: pn.-pt. 7³⁰-18, sob 8-11 Tel. 22 675 58 85

cezji warszawsko-praskiej został kanclerzem jej kurii biskupiej. 8 czerwca 2005 r. papież Benedykt XVI mianował go biskupem pomocniczym diecezji łódzkiej. Jako motto posługi biskupiej wybrał słowa Sub Tuum praesidium (Pod Twoją obronę). W ramach Konferencji Episkopatu Polski bp Kamiński przewodniczył m.in. Zespołowi ds. Kontaktów z Konferencją Episkopatu Litwy, był też członkiem Komisji ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Rady ds. Rodziny, Rady ds. Dialogu Religijnego i Zespołu ds. Kontaktów z Przedstawicielami Kościoła Greckokatolickiego na Ukrainie.

Krzysztof Michalski
(za: diecezja.waw.pl)

XXXVII Sesja Rady Dzielnicy Praga Północ

Przesunięcia i spory proceduralne

Sesję rozpoczęto od rozszerzenia porządku obrad o punkty dotyczące zmian w budżecie oraz nowych okoliczności prawnych, dotyczących pozbawionego przez radę mandatu radnego Jacka Wachowicza. Sam zainteresowany przedłożył kopię ekspertyzy prawnej, zgodnie z którą „do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia spornej sprawy radny Jacek Wachowicz powinien być dopuszczony do pełnienia funkcji radnego Dzielnicy Praga-Północ m.st. Warszawy.” Przewodniczący Ryszard Kędzierski nie uznał przedstawionych w niej argumentów, za właściwe, przyjmując postanowienia zawarte w uchwale rady pozbawiającej Wachowicza mandatu. Nie zakwestionował jej prawomocności sekretarz m.st. Warszawy, skarga na uchwałę została też odrzucona przez Wojewódzki Sąd Administracyjny.

Awantura, jaka w tym momencie rozgorzała, przy udziale samego zainteresowanego, doprowadziła do ogłoszenia krótkiej przerwy w obradach, po której już w znacznie spokojniejszej atmosferze przyjęto porządek

obrad. Zbiornie przyjęto także protokoły z kilku poprzednich sesji, o które dopominała się strona społeczna. Zmiany budżetowe dotyczyły m.in. rozdysponowania części środków pochodzących ze sprzedaży kamienicy przy

Wrzesińskiej 2. Sporą kwotę przyznano ZGN na remonty, ale wiele przesunięć dotyczyło przeniesienia środków na 2018 rok, co skrytykował radny Ireneusz Tondera.

Burmistrz Wojciech Zabłocki wyjaśniał, że za znaczną część niewykorzystanych jeszcze środków odpowiada ZGN, który ma opóźnienia związane z rewitalizacją. Cezary Szajewski, zastępca dyrektora ZGN, bronił się, twierdząc, że opóźnienia nie są winą ZGN - zmieniał się zakres robót w poszczególnych budynkach, wstrzymano też część zaplanowanych wykwaterowań i prace nie mogą być prowadzone. Zauważalne były

dość napięte relacje pomiędzy zarządem dzielnicy a ZGN – podmiotem nie podlegającym zarządowi, a pilnie potrzebującym zmian. Jednak, jak wskazał burmistrz, udało się w mieście kilka spraw przeforsować: w pierwszej kolejności remontowane mają być budynki puste, a organizowane przetargi na wykonawstwo mają być duże (kilka zadań w jednym zamówieniu). Kolejny postulat, który znalazł w mieście pewne zrozumienie, to łączenie jednostek. Zmiany budżetowe zaakceptowano. Na wniosek radnego Tondery tematowi rewitalizacji zostanie poświęcone posiedzenie komisji infrastruktury.

Duże dyskusje wywołał punkt dotyczący zmiany granic dzielnicy. Obecna była wicedyrektor Centrum Komunikacji Społecznej Ewa Kolankiewicz, która próbowała rozwiązać niejasności dotyczące tej sprawy w kontekście zaplanowanych konsultacji społecznych. Zmiana granic dzielnic wymaga takich konsultacji obligatoryjnie. Apelowano do radnych, by dopiero po przeprowadzeniu konsultacji podjęli ostateczne decyzje, inaczej takie konsultacje nie mają większego sensu. Radni zasłaniali się zbyt krótkim terminem – informację otrzymali pod koniec sierpnia, ale - jak przyznał burmistrz - pierwsze pismo w tej sprawie

trafiło do niego w maju. Jak wyjaśniała dalej pani dyrektor, prace w dzielnicy były zaawansowane, włącznie z uzgodnieniem wzoru plakatu. Powoływała się też na rozmowę całego zarządu dzielnicy z sekretarzem miasta w tej sprawie, której to zaprzeczał burmistrz Zabłocki. Na jego prośbę ma zostać mu udostępniona notatka służbowa z tego spotkania. CKS dołożył wszelkich starań i próbuje się wywiązać z postawionego przed nim zadania. Pani dyrektor, rozumiejąc sytuację dzielnicy w tej sprawie wyraziła osobistą opinię, że powinno się z tych konsultacji zrezygnować lub dać dużo dłuższy czas do ich przeprowadzenia na Pradze Północ.

W tym punkcie sesja została przerwana, bez wskazania terminu kontynuacji.

Kr.

Na Targówku Fabrycznym

Szykuje się jesień z sąsiadami. Zapraszamy na spotkania, pikniki, zajęcia dla dzieci, spacer z przewodnikiem, warsztaty kulinarne, plastyczne, fotograficzne i wiele innych działań. Kiedy? Piątki popołudniami - październik; Soboty przedpołudniami - październik, listopad, grudzień. Gdzie? Cafe Sąsiad ul. ks. Ziemowita 16, osiedle Wilno, ul. Siarczana, ośrodek dla Cudzoziemców ul. Ks. Anny 24, Szkoła Podstawowa nr 58, parafia Zmartwychwstania Pańskiego.

Realizatorzy: Rada Osiedla Targówek Fabryczny, Cafe Sąsiad, Biblioteka Publiczna w dzielnicy Targówek, Mierz Wysoko, OPS Targówek, Fundacja Akademii Innowacji, Stowarzyszenie Kolejka Marecka, Dom Kultury Kadr.

Projekt realizowany z Funduszu Animacji Kultury w ramach Zintegrowanego Programu Rewitalizacji m.st. Warszawy do 2022 roku.

Praga zyskała Aleję Gwiazd

W sobotę, 30 września, podczas organizowanego przez urząd dzielnicy, Dom Kultury Praga i część praskich organizacji pozarządowych Święta Ulicy Stalowej zainaugurowana została nowa atrakcja turystyczna głównej ulicy Nowej Pragi – Praska Aleja Gwiazd.

Aleja stanowi realizację projektu Krzysztofa Michalskiego (mieszkaniec Pragi i społecznik związany z Praskim Stowarzyszeniem Mieszkańców „Michałów”, felietonista naszej gazety), który zwyciężył w ubiegłorocznej edycji budżetu partycypacyjnego. W ramach realizacji projektu, w miejsce usuniętych ośmiu płyt chodnikowych na odcinku Stalowej między ulicami Inżynierską i Konopacką pojawiły się granitowe płyty upamiętniające postaci szczególnie zasłużone dla dziejów Pragi: Ksawerego Konopackiego, Helenę Rzeszotarską, Władysława i Sabinę Sebyłłów, Michała i Marię Radziwiłłów, Helenę i Szymona Syrkusów, Juliana Różyckiego, Stefana Wiecheckiego „Wiecha” oraz Antoninę i Jana Żabińskich.

Jak podkreślił autor projektu, wyboru postaci dokonali sami mieszkańcy w internetowym głosowaniu. Michalski zwrócił również uwagę na wzorcową współpracę przy realizacji projektu z Urzędem

Dzielnicy (Wydział Funduszy Europejskich) i Zarządem Dróg Miejskich (podlega mu ulica Stalowa), co wciąż nie stanowi niestety powszechnej praktyki przy realizacji projektów wybieranych przez mieszkańców w ramach budżetu partycypacyjnego.

Obecny na inauguracji wiceburmistrz Cierpisz zapowiedział, że projekt ma rozwojowy charakter i jest szansa, że w kolejnych latach na Stalowej pojawią się nowe gwiazdy upamiętniające osoby zasłużone dla Pragi.

W odświeżeniu Alei poza autorem i władzami dzielnicy wzięło udział kilkudziesięciu mieszkańców, prascy parlamentarzyści, Paweł Lisiecki i Marek Borowski, radni, a także przedstawiciele mediów. Łączny koszt realizacji projektu wyniósł 61 tys. zł, przy czym warto podkreślić, że środki te zostały w całości wydane na prawym brzegu (autor projektu płyt oraz rzeźbiarz mieszkają i tworzą na Pradze Północ i Targówku).

JO

SAMI ZOBACZCIE.

BEZPIECZNE ULICE WARSZAWY.

300 doświetlonych przejść tylko w tym roku, aktywne przejścia dla pieszych, oświetlone ulice. Do tego uspokojony ruch, nowe sygnalizacje świetlne i wyremontowane chodniki.

Te inwestycje oznaczają, że możesz poruszać się po Warszawie bezpiecznie!

um.warszawa.pl

19115

Wkładam serce w to, co robię. Serce to podstawa.

Pierwszego września Kapela Praska obchodziła 29. rocznicę powstania. Nie wyobrażam sobie Pragi bez Kapeli Praskiej: Czesiu, Rysiu, Zbyszku, Marku i Pawle – wszystkiego najlepszego i grajcie nam 100 lat!

Z okazji jubileuszu rozmawiam z liderem Kapeli Praskiej Czesławem Jakubikiem.
- Czesiu, słyszałam Was ostatnio i jakieś inne brzmienie usłyszałam?

- Tak jest. Cały czas wprowadzamy coś nowego, jak nie nowe piosenki, to nowy instrument i teraz wprowadziliśmy bandžo. Rysio (przyp. red.: Dolanowski) ładnie gra na gitarze, ale bandžo dodaje takiego specjalnego uroku. Zresztą wiele osób pytało mnie, dlaczego u nas nie ma bandžo? Kiedyś grał na nim św. p. Edek Dolanowski, ojciec Rysia. Kolega, Zbyszek Pogorzelski z kolei jest perkusistą, ale w Kapeli nie ma perkusji, a on ma ładny głos to śpiewa i gra na tamburynie.

- A jakie właściwie powinno być instrumentarium kapeli podwórkowej, takie klasyczne?

- Klasyczne, to skrzypce, akordeon, kontrabas, bandžo, no ewentualnie jakieś instrumenty typu gitara, ale u nas drugiego gitarzysty nie będzie, chociaż w poprzednim składzie, z Edkiem, to była i gitara i bandžo ośmiostrunowe.

- A kobiety?

- Kobiety są zawsze mile widziane, ale nie w kapeli, przepraszam.

- Nawet jako głos?

- Jeżeli gdzieś gramy koledy, to Dorotka Czajkowska (Praskie Małmazje – przyp. red.) zaoferowała się śpiewać z nami właśnie ten repertuar, ocieplać go. Ale tak to nie, bo miłe są kobietki, ale jakoś mi nie pasuje kobiecy głos w typowym repertuarze warszawskiej kapeli. Piosenki są różne, są grzeczne, niegrzeczne, delikatne, mniej delikatne. A kobiety są stworzone do wyższych celów.

- Rozumiem, kapela jest podwórkowa, a kobiety to damy.

- Tak jest, i niech tak pozostanie.

- Powiedz mi coś o waszym repertuarze.

- Repertuar wzbogacamy cały czas. Zawsze nowe piosenki staram się pisać. Mam też kolegów, którzy piszą wokale, a ja rozpisuję nutki, ale ostatnio sam zrobiłem parę piosenek – „Takie polskie święto”, „Nasze nowe warszawskie metro”, korzystałam też z gotowych zapisów; teraz robimy „Polskie kwiaty”

- „Kwiaty polskie” czy „Polskie kwiaty”?

- „Polskie kwiaty”. To jest piosenka chyba zaliczana do biesiadnych. Jest ładna, miła dla ucha, dopiero ją opracowuję; i w tej chwili piszę o święcie Floriana, o tym, że kiedyś to fajkę palili, a teraz to pety ciągną, ale też mamy takie utwory, jakich żadna kapela nie grała jeszcze – mamy Polonez a-dur Chopina, graliśmy go na zjeździe przedstawicieli Europy organizatorów Konkursu Chopina, w Zegrzu, to nam brawo bili i na festiwalu w Przemyślu (XXXI Ogólnopolski Festiwal Kapel Podwórkowych w Przemyślu w 2009r. –red.), ale poza konkursem.

- No, bo już zebraliście wcześniej wszystkie nagrody w Przemyślu.

- No, tak. Byliśmy tam w 1991 roku, zdobyliśmy wtedy Grand Prix i po dziewiętnastu latach, w 2009 zdobyliśmy ponownie Grand Prix, a poza konkursem zagraliśmy właśnie Chopina, żeby pokazać, że Kapela też potrafi grać takie utwory. No, wiadomo, że fortepian ma swoją wymowę, ale pomógł mi przygotować aranżację nieżyjący już Andrzej Seroczyński, kolega z ZAiKSu. Mam dużo takich kolegów, znajomych bardzo sympatycznych, miłych i uczynnych.

- Czesiu, ty mówisz, że komponujesz, bo ty jesteś z wykształcenia muzykiem?

- Mam cztery klasy średniej szkoły muzycznej, ale ja bardzo młodo dostałem się do tej szkoły, były tylko dwa miejsca i ja się dostałem. Miałem 13 lat, byłem najmłodszy. Grałem wtedy koncert a-mol Kurtmara, z fortepianem; dyrektor Puchnowski mi akompaniował.

- Na czym grałeś?

- No, na akordeonie, bo to moja podstawa, chociaż grałem też na tubie, na saksofonie, no tam, nie mówię o parapetach, o klawiszach tych płaskich, ale akordeon ma swoją wymowę. Akordeon ja czuję, gra mi w duszy. To tak, jakbym z nim rozmawiał, jakbym śpiewał. Koledzy też reagują na moją muzykę. Fakt, że już się przyzwyczailiśmy, bo to już 29 lat minęło we wrześniu. Ale oni czują, jak mnie coś szczególnie podnieca w tej muzyce, to oni idą za mną i oni też upiększają; mimo że mamy w nutach wszystko otrząskane, ale zawsze można jeszcze upiększyć, jeszcze więcej uczucia włożyć. No, tacy jesteśmy, bo wybrać nutki, to nie jest sztuka, ale włożyć serce w to co się robi, to jest sztuka, i ludzie to czują, wyczuwają, i ja to widzę i czuję.

- Tak, wszyscy to widzimy i czujemy, a jeszcze powiedzmy, że Ty piszesz konferansjerkę do swoich występów.

- Tak, piszę wprowadzenie do każdej piosenki, żeby przed każdą było takie wejście, gdzie ludzie poczną ten klimat Warszawy, tak jak do „Hanki”, czy „Tango Apasowskie” - „gdzie lampy gazowe nikt nie kładł cienie, Stach swojej miłości krył serca cierpienie. Charakternik kocha jedyną swą Hankę; kiedy go zdradziła, zniszczył tę wybrankę...”. Widzę, że próbują, kapele próbują, ale to też trzeba mieć w sercu, nie w pale, nie w głowie. Bo serce, to jest serce, to jest podstawa. Tak, jak do życia, do miłości, do muzyki, do wszystkiego. Jeżeli ktoś to robi bez serca, nie potrafi nawet przekazać tego, co robi, to traci sens, prawda?

- Tak, na pewno wkładacie serce w swoją muzykę, ożywiacie każdą imprezę i wydarzenie kulturalne. Latem spotkałam Cię na rogu Inżynierskiej i Stalowej, samego. Miałeś mikrofon i akordeon, i słyszałam Cię z daleka, ale to chyba tak przypadkiem przechodziłeś?

- No, ale to było piękne!

- To było przepiękne! Tak przypadkiem przechodziłeś?

- Nie, nie będę zdradzał wszystkiego. Musiałem sobie pograć. I nawet wycieczka z Lublina przechodziła, wzięli autografy i kontakt, kupili płyty...

- O, i nawet płyty miałeś ze sobą :) Te Wasze występy to jest prawdziwe show. Ma wstęp, rozwinięcie między piosenkami i zakończenie...

- I taką piosenkę na „dzień dobry” też napisałem: „Dzień dobry... wszystkim”. Bo nie tylko w Warszawie gramy. Gramy wszędzie. No, i w ZAiKSie ją złożyłem. Ale ona już ma dużo lat. Bo Warszawę, to ja znam i gram od urodzenia, ale Kapela, to gra 29 lat... dopiero. Dopiero!

- Wszyscy liczymy na to, że dopiero...

- Zaczynaliśmy z tym Edkiem (Dolanowskim – przyp. red.), który już nie żyje. To był taki warszawiak, o takim wielkim sercu! Ja do tej pory nie

mogę spotkać nikogo takiego, bo nawet Jego syn, Rysiek... on lubi grać, kocha to, co robi, ale nie ma takiego przebicia, jakie miał Jego Ojciec.

- Chyba trochę tłumisz ich swoją osobowością.

- Dlaczego?

- Bo jesteś bardzo taki otwarty, ekspansywny i żywy. Trudno ci dorównać.

- Dlaczego trudno? Przecież oni są dużo młodszy ode mnie, ci moi koledzy...

- Powiedz o nich coś więcej.

- Są fajni, mają swoje problemy, mają swoje kłopoty, ale jak trzeba grać, to się otwierają. Gramy w składzie: skrzypce – Paweł Popławski, wokale i tamburyn i instrumenty perkusyjne – Zbyszek Pogorzelski, Marek Gruzewski – kontrabas. On grał na akordeonie dłużej niż gitara, bandžo i śpiew – Rysiek Dolanowski (syn Edka), no i ja ewentualnie mogę się zaliczyć do tej grupy...

- Wydaje mi się, że nie utrzymujecie się z grania?

- Nie, każdy pracuje. Gramy, żeby sprawić przyjemność mieszkańcom Warszawy...

- A próby macie?

- Staram się co tydzień robić próbę, wcześniej były dwa razy w tygodniu... ale nie wyrabiam się z czasem, bo jeszcze wnuczek... jak Boga kocham...

- Wnuczek? Ile ma lat? Jak ma na imię? Gra na jakimś instrumencie?

- Wnuczek, Kostek. Konstanty, dziesięć minut pograł na akordeonie i powiedział: „Dziadek, nie chcę, wolę pograć w piłkę”. Do zdjęcia stawał, ale uczyć się nie chciał. Mam nadzieję, że przyjdzie taki moment, że poczuje to piękno...

- Ale z synem ci się nie udało...

- Żona nie pozwoliła.

- Oooo!

- Powiedziała: „Ty przegrałeś całe życie, swoje i moje, i dzieci nie będą się uczyły.”

- Nikt nie powie, że przegrałeś...

- Tak powiedziała. Jest bardzo rozsądną kobietą, ale mnie nie było całe życie w domu i dla dzieci tego nie chciała.

- A macie konkurencję w Warszawie?

- Ja nie patrzę w ten sposób. Zależy od wykształcenia muzycznego i tak dalej...

- Grałeś ze Staśkiem Wielankiem...

- Był taki program w telewizji: „Stasiek Wielanek z Kapelą Praską”. Swego czasu zdobyliśmy w Toruniu pierwsze miejsce. Nieraz dawał nam granie, jak sam nie mógł. Ze Stasiem Wielankiem wszyscy byli na „ty”, ale nie ja. I wszyscy mnie pytali, dlaczego? Ja mówiłem: „szanuję go bardzo, jesteśmy przyjaciółmi i chcę, żeby on mnie szanował.” Niektóre kapele powstają i od razu są ze wszystkimi na „ty”, ale nie tak, nie o to chodzi. Na pewno by chętnie przysłał, ale ja nie proponowałem, bo nie chciałem, żeby myślał, że ja chcę jego poparcia. Na pewno by się zgodził.

- Czyli sympatia była...

- No oczywiście, szanowaliśmy się bardzo.

- Powiedz mi, czego Ty nie umiałbyś zagrać? Bo chyba wszystko umiesz?

- Czego ja nie umiałbym zagrać? Nie wiem.

- Klasykę grasz...

- Ja w domu, oprócz prób, muszę sobie sam pograć: to gram galop czy „Lekka Kawaleria”, przyjaciel mi powiedział – zagraj „Elektryczne Schody” (polka Tadeusza Wesołowskiego). Ja mówię – nie umiem, ale za dwa tygodnie przyjedź, to ci zagram.

- Jak każdy emeryt ciągle nie masz czasu...

- No tak, bo oprócz muzyki i opieki nad wnuczkami, to i popływać lubię i zimą na łyżwach pojeździć. I spotkał z warszawiakami mam dużo. Uczę niekiedy młodzież, przygotowuję do występów...

- Jaka będzie przyszłość młodych kapel podwórkowych? Czy oni znają gwarę warszawską? Czy poczną tę muzykę?

- Dużo ludzi próbuje, ale mało kto czuje. Ja na bosaka zasuwałem po tych ulicach jako dziecko, a teraz wszystko ulega zmianom. Jak w tej piosence, co napisałem „pięknie nam Praga, nie ma na to rady...”

- Czy śpiewacie gwarą warszawską czy praską i czym one się różnią?

- Czystą gwarą trudno śpiewać. Tak jak Grzesiuk śpiewał, to nikt nie potrafi. Oryginał to jest oryginał. On jedyny potrafił przekazać to tak, jak było w jego sercu. Grzesiuka przerabia się, daje się podkłady muzyczne. Ja mówię, że to w ogóle nie może tak być. Wrzuca się niektóre słowa ze słownika Grzesiuka, czasami wchodzę w taki tok myślenia, żeby wpuścić jakieś dwa trzy słowa, od czasu do czasu mi się to udaje, ale tylko Grzesiuk potrafił śpiewać gwarą, jego przekaz był niepowtarzalny.

- A co do gwary?

- Jak przyjeżdżali wozacy od strony Marek i zresztą z Woli też, to oni mieli specyficzną wymowę. I warszawiacy nabywali takiego języka. Jak ktoś starszy, to potrafi. Młodzi się uczą, ale to nie jest to. Czasem mówią mi – słysząc po akcencie, że pan jest z Warszawy.

- Z młodych wykonawców wskazałbyś choć jedną osobę, która ma talent do gwary?

- Trzeba docenić to, że młodzi chcą się uczyć gwary warszawskiej i dobrze władają tym językiem ale... nie brzmi to tak, jak się czasem rozmawia ze starszymi ludźmi, dziećmi ulicy. Są piękne, ale zapomniane piosenki, na przykład Rysiu śpiewa „Chłopak ulicy” czy „Czarna Mańka”. Nie wszystkie kapele to grają, bo to trudne jest. Jak to brzmi, jaka harmonia! Nie sztuka grać proste rzeczy, trzeba sięgać po to, co podobać się będzie ludziom. To jest piękno Warszawy i Pragi... takie życie, jakie było pięćdziesiąt lat temu, to już nie wróci, taki urok, to jak się bawili. Inaczej wyglą-

dało to wszystko. Widać było smak, przywiązanie do swojej ulicy. Teraz też jest ładnie. Jest pięknie, ale nie ma takiego uroku, może dlatego, że napłynęło dużo ludzi, którzy nie znają tej tradycji ... warszawskiej. Jak ja widzę, jak teraz ludzie jeżdżą samochodem...

- Po warszawsku...

- Im się wydaje, że po warszawsku!

- A co, za grzeczni są?

- Gdzie tam, za grzeczni. Pchają się bez pardonu po prostu. Przyjechał do Warszawy i on już jest warszawiak. To nie tak. Warszawę trzeba kochać, znać, wiedzieć, gdzie można dostać w dziób...

- Nie tylko na Pradze...

- Wszędzie można dostać. Ale się rozmarzyłem....

- Czesiu, grajcie nam sto lat!

Rozmawiała: Beata Bielińska-Jacewicz



Dom Kultury Zacisze
ul. Blokowa 1,
www.zacisze.waw.pl
tel. (22) 679 84 69, 743 87 10

6, 13, 20, 27 (piątek) godz. 19.30 - Kabaret dla sąsiadów i nie tylko... Warsztaty kabaretu są realizowane w ramach Inicjatywy Lokalnej we współpracy z Urzędem Dzielnicy Targówek. Udział w warsztatach jest bezpłatny.

7.10 (sobota) Sobota dla Małych i Dużych:
* Mali Einstein. Doświadczenia i eksperymenty dla dzieci w wieku 4-9 lat. Temat: W krainie mrozu – eksperymenty z suchym lodem. I grupa – godz. 10.00, II grupa – godz. 11.00, III grupa – godz. 12.00. Opłata: karnet 100 zł, pojedyncze zajęcia 30 zł.

7.10 (sobota) godz. 19.00-23.00 - Domówka na Zaciszu z okazji 50. Urodzin Domu Kultury Zacisze. Szalona dyskoteka dla dorosłych przy muzyce lat 60. i 70. Bilet w cenie 15 zł obejmuje słodką niespodziankę.

8.10 (niedziela) - Czy to mural? Majka Kiesner – artystyczny performance na 50. Urodziny Domu Kultury Zacisze. W programie: **godz. 16.00** - pokaz premierowy animowanego filmu poklatkowego (4’), spektakl teatralny pt. „Królowna Fasolka” dla najmłodszych, warsztaty tworzenia kolaży dla dzieci starszych, odsłonięcie tablicy „Puzzle DK”, „Posadź i pielęgnuj swoją roślinkę” akcja sadzonek Leroy Merlin, słodkie niespodzianki. Szczegóły udziału na www.zacisze.waw.pl.

godz. 18.00 - Finał instalacji malarskiej Majki Kiesner. Przez całe popołudnie można śledzić proces powstawania instalacji i obejrzeć na koniec pełen efekt.

8.10 (niedziela) godz. 15.00 - Praska Ferajna zaprasza na wycieczkę po Zaciszu (3 godziny). Spotkanie: ul. Kościeliska 1.

10.10 (wtorek) - „Świat musicalu bis”- godz. 19.00 Spotkanie organizacyjne dla uczestników projektu i rodziców (grupa dziecięca). Godz. 19.45 Spotkanie z grupą młodzieżową. Obecność obowiązkowa.

13.10 (piątek) godz. 19.00-21.00- Florystyka „Wspomnienie lata” – wianki i kompozycje kwiatowe. Opłata 70 zł.

14.10 (sobota) Sobota dla Małych i Dużych:
* Podróże wehikułem sztuki. Historia sztuki dla najmłodszych (7-12 lat). Temat: Rysunek jako najstarsza i najpopularniejsza technika artystyczna. Godz. 11.00-13.00. Opłata 40 zł.

* Mali Einstein. Doświadczenia i eksperymenty dla dzieci w wieku 4-9 lat. Temat: Jak powstaje film i co to jest animacja poklatkowa. I grupa – godz. 10.00, II grupa – godz. 11.00, III grupa – godz. 12.00. Opłata 30 zł.

15.10 (niedziela) godz. 12.00 - Praska Ferajna zaprasza na wycieczkę rowerową „Z Zacisza przez Elsnerów na Targówek” (3 godziny). Spotkanie: stacja Veturilo przy DK Zacisze.

19-21.10 (czwartek-sobota) - Artystycznie w Radziejowicach. Wernisaż wystawy „Polskie kwiaty” Pracowni rysunku i malarstwa UTW DK Zacisze oraz koncert zespołów wokalnych „Zaciszańska Nuta” i „Żurawie”, dyrygent Jan Czerwiński - repatriant z Kazachstanu, w Domu Kultury w Zaborze Woli. Wyjazd artystyczno-integracyjny studentów UTW DK Zacisze.

20.10 (piątek) godz. 11.00 - Klub Ludzi Kultury. Temat: Polska w światowym systemie politycznym - prof. zw. Ryszard Stemplowski - prawnik, historyk, dyplomata, autor książek. Inauguracja obchodów 100-lecia Niepodległości Polski. Wstęp wolny.

21.10 (sobota) Sobota dla Małych i Dużych:
* Mali Einstein. Doświadczenia i eksperymenty dla dzieci w wieku 4-9 lat. Temat: Gwiazdka z nieba. I grupa – godz. 10.00, II grupa – godz. 11.00, III grupa – godz. 12.00. Opłata 30 zł.

* Lego Twórcze Budowanie dla dzieci w wieku 5-10 lat. Godz. 10.00-14.00. Opłata 50 zł.

* Decoupage dla dzieci 9+. Temat: Lampiony pełne blasku. Godz. 10.00-12.30. Opłata 40 zł.

* uTKANA sobota – warsztaty tkackie dla młodzieży i dorosłych. Godz. 9.30-13.30. Opłata 50 zł.

21.10 (sobota) godz. 10.00 - „Świat musicalu bis” warsztaty dla uczestników projektu w Teatrze Rampa?. Finansowanie: Fundusz Animacji Kultury WPEK w ramach zadania III - projekty rewitalizacyjne.

22.10 (niedziela) godz. 17.00 - 50 Urodziny Domu Kultury Zacisze. W programie: koncert – Alicja Majewska, Włodzimierz Korcz, Warsaw Opera Quartet; chwila wspomnień; tort urodzinowy. Bilety w cenie 20 zł (liczba miejsc ograniczona).

25.10 (środa) godz. 11.00 - Spotkanie Koła Terenowego Sybiraków Warszawa Praga-Północ z młodzieżą.

27.10 (piątek) godz. 19.00-21.00 - Florystyka „1 listopada – wiązanka okolicznościowa”. Opłata 90 zł.

28.10 (sobota) Sobota dla Małych i Dużych:
* Mali Einstein. Doświadczenia i eksperymenty dla dzieci w wieku 4-9 lat. Temat: Czy istnieje magia? I grupa – godz. 10.00, II grupa – godz. 11.00, III grupa – godz. 12.00. Opłata 30 zł.

* Akwarela dla dzieci 7+. Temat: Niebo w akwareli. Godz. 10.30-12.00. Opłata 20 zł.

28.10 (sobota) godz. 10.00 - „Świat musicalu bis” warsztaty dla uczestników projektu w Teatrze Rampa. Finansowanie: Fundusz Animacji Kultury WPEK w ramach zadania III - projekty rewitalizacyjne.

28.10 (sobota) godz. 16.00 - Wieczorek taneczny dla dorosłych. Wstęp 15 zł, studenci UTW 13 zł.

W głębi

Człowiek jest częścią natury – zdają się mówić obrazy dwóch młodych artystek, Karoliny Jarosławskiej i Klaudii Ka, prezentowane obecnie w Galerii 81° na warszawskiej Pradze.



Otwarta 22 września w Galerii 81° wystawa zatytułowana „W głębi” łączy w sobie dwa cykle obrazów autorstwa Karoliny Jarosławskiej i Klaudii Ka. Tytułowa głębia odnosi się do świata przyrody, do tego, co patrząc na wodę, las czy góry, zwykliśmy nazywać naturą. W drugim znaczeniu głębia

to spojrzenie w głąb siebie, uświadamianie ukrytych emocji i pragnień. Prezentowana w Galerii 81° wystawa to właśnie dwa odmienne spojrzenia różnych osobowości artystycznych na ten sam temat - przyrodę i na związek z nią człowieka.

Karolina Jarosławska, urodzona w 1977 roku w

Białymstoku ukończyła w 2007 roku wydział malarstwa na Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. Klaudia Ka, urodzona w 1984 roku w Warszawie uzyskała w 2008 roku dyplom z wyróżnieniem na Europejskiej Akademii Sztuk w Warszawie. Obie malarki mają za sobą wiele wystaw indywidualnych i zbiorowych w kraju i za granicą. Obie też działają w Stowarzyszeniu Hokuspokus i współtworzą od 2011 roku Galerię 81°. Obecnie postanowiły razem zaprezentować swoje prace z ostatnich kilku miesięcy.

Choć przyroda jest dla nich obu punktem wyjścia, to nie znajdziemy u żadnej z nich typowych przedstawień pejzaży. Czarno-białe płótna Karoliny, przedstawiające wodospady, odnoszą się do tego, co w przyrodzie jest dynamiczne i zmienne. Patrząc wręcz odczuwamy ruch

wody, słyszymy jej plusk. Poprzez wielokrotne nakładanie tylko czarnej i białej farby artystce udało się uzyskać zadziwiające odcienie szarości, wpadające niekiedy w rozmyty błękit. Dodatkowo artystka eksperymentuje z surowym płótnem, tzn. pozabawione blejtramu i ramy płótna rozpostarte są wprost na ścianie lub zwisają na sznurku z sufitu. Te płótna falują, współgrają z przedstawioną na nich wodą, można powiedzieć, żyją własnym życiem. Jeśli by szukać źródeł, impulsu do takiego przedstawienia natury, należy wspomnieć o inspiracji artystki japońską sztuką malowania na jedwabiu z okresu Edo.

Zupełnie inaczej wprowadza nas do świata przyrody Klaudia. To podróż do głębi duszy, poszukiwanie spokoju poprzez uświadomienie sobie związku z przyrodą. Jesteśmy

przecież tylko jednym z wielu żyjących gatunków, mocno związanym z innymi. U Klaudii człowiek jest wręcz zrośnięty z naturą, opleciony gałęziami drzew. Na malowanych przez Klaudię portretach człowiek jest drzewem - drzewo ma ludzką twarz.

„Poetyckie, wręcz oniryczne obrazy Klaudii przenoszą widza w świat bez czasu, bezpieczny i cichy” - napisała kuratorka wystawy, dr Julia Lewandowska.

Rzeczywiście, te surrealistyczne obrazy z pogranicza jawy i snu nie przerażają, lecz tchną spokojem istoty, która

znalazła swoje miejsce w przyrodzie, bliskość innych, niekoniecznie ludzkich istot.

Obydwie artystki, różnymi sposobami, różnymi technikami, poprzez przyrodę mówią o człowieku, przekazują nam komunikat o ludzkich emocjach, pragnieniach, poszukiwaniach sensu życia. One znalazły ten sens w afirmacji życia w zgodzie z naturą.

Wystawa malarstwa Karoliny Jarosławskiej i Klaudii Ka „W głębi” w Galerii 81° przy ul. Kłopotowskiego 38 lok. 5 czynna będzie do 10 listopada 2017 roku.

Joanna Kiwilszo

Noże i części do kosiarek i traktorów

www.e-maestro.eu

OPONY - Atrakcyjne ceny

tel. 665-007-515

XLVI Sesja Rady Dzielnicy Targówek

Zmiany w budżecie i granicy dzielnic

27 września, na wniosek zarządu dzielnicy, odbyła się sesja. Obrady prowadził przewodniczący Rady, Krzysztof Miszewski. Przybyła liczna grupa mieszkańców z dwoma banerami, na których umieszczono napisy: „Targówek czeka na OPS dla osób z niepełnosprawnością intelektualną” i „Dajcie nam godnie starzeć się na Targówku”. Przygotowało je Katolickie Stowarzyszenie Niepełnosprawnych przy parafii św. Marii Magdaleny na Bródnie.

Projekt pierwszej uchwały dotyczył zmian do załącznika dzielnicowego do budżetu m.st. Warszawy na rok 2017. Radni zadali wiele pytań, na które odpowiadał burmistrz Sławomir Antonik. Do projektu dołączone były 2 autopoprawki, m.in. zwiększenie środków do dyspozycji dzielnicy o 10 120 635 zł. Uchwalono zwiększenie środków o 11 506 185 zł na wynagrodzenie dla pracowników oświaty i na dotacje dla niepublicznych placówek oraz 1 326 000 zł na remonty w placówkach oświatowych. Druga autopoprawka przewiduje zwiększenie o 2 909 070 zł na adaptację willi przy ul. Siarczanej na Centrum Kultury i Aktywności Lokalnej oraz zagospodarowanie terenu.

Uchwałę poparło 18 radnych, 1 był przeciwny, 4 wstrzymało się od głosu.

Projekt drugiej uchwały dotyczył zmiany granic między dzielnicami: Targówek i Praga Północ. W dyskusji na pytania radnych odpowiadał wiceburmistrz Grzegorz Ga-

decki. Przed sesją na ten temat wypowiadali się mieszkańcy: 276 było „za”, 2 – „przeciw”, 1 wstrzymał się od głosu. Reprezentujący mieszkańców radni zdecydowanie poparli zmianę: w głosowaniu 20 było „za”, 1 „przeciw”.

Zmiana granicy polega na dołączeniu 13 działek ewidencyjnych o łącznej powierzchni 11,3872 ha, stanowiącej własność Skarbu Państwa. Zmiana pokrywa się z linią kolejową. Pozytywną opinię w sprawie proponowanych zmian wydał Marek Mikos, p.o. dyrektora Biura Architektury i Planowania Przestrzennego. Zgodę na tę zmianę wyraził też Tomasz Myśliński, dyrektor Biura Geodezji i Katastru Urzędu m.st. Warszawy. Tą uchwałą Rada Dzielnicy Targówek pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały Rady m.st. Warszawy.

Na wniosek radnego Grzegorza Golca w październiku odbędzie się nadzwyczajna sesja Rady Dzielnicy Targówek. **K.**

Burmistrz Dzielnicy Praga-Północ
m.st. Warszawy
Wojciech Zabłocki
serdecznie zaprasza na:

V Praska Jesień

w Świątyniach

8 października 2017 r.
godz. 14:00
Bazylika Najświętszego Serca Jezusowego, ul. Świeczyńska 53
Orkiestra Kameralna „Impressione”
Przeboje Wielkiego Ewangelii
Andrzej Krusiewicz
przewodzący
Płesnia Lange
koncert

22 października 2017 r.
godz. 14:00
Bazylika Najświętszego Serca Jezusowego, ul. Kawczańska 53
Donaghadee Male Voice Choir
pł. Ivana Blacka
Muzyka sakralna różnych epok
godz. 16:00
Kościół Matki Bożej z Lourdes, ul. Wileńska 47
Warsaw Camerata pł. Pawła Kos-Nowickiego
Muzyka od klasycyzmu do współczesności
(Haydn, Czajkowski)

15 października 2017 r.
godz. 13:30
Kościół Matki Bożej Loretańskiej, ul. Pruszyńska 54
Recital chopinowski
Karola Radziwonowicza

29 października 2017 r.
godz. 13:30 Katedra Wawrzynowa-Praga, ul. Pruszyńska 3
Sextet wokalny
„Affabre Concini”

WSTĘP WOLNY

organizatorzy: Kuria Diecezji Warszawsko-Praskiej, Jego Ekscelencja Ordynariusz Diecezji Warszawsko-Praskiej Abp Henryk Hoser

patroni honorowi: idziemy, Stolicy, I PRAWY STRONY

NAUKA

ABSOLWENTKA ASP, z przygotowaniem pedagogicznym, udzieli lekcji rysunku, malarstwa i historii sztuki, dzieciom, młodzieży i dorosłym, tel. 516-630-068

MATEMATYKA - nauczycielka udziela korepetycji tel. 698-414-705

ZDROWIE

PRZYCHODNIA MEDICA ul. Panieńska 4, tel. 22 619-52-31 ginekolog, psychiatra

USŁUGI

ADWOKAT JOANNA LIPKA przyjmuje już na Grochowie przy ul. Grenadierów 12 - umowy, odszkodowania, rozwody, alimenty, nieruchomości, spadki, sprawy karne, porady, tel. 517-355-662

AGD, telewizory, anteny - naprawa, dojazd 602-216-943

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerki, karcherem, 694-825-760

DEZYNSEKCJA - odrobaczamy skutecznie - 22 642-96-16

NAPRAWA maszyn do szycia dojazd gratis 508-081-808

NAPRAWA TV LCD, LED, PLAZMA, DVD. Ul. Szczęśliwa 2, pon-pt. 15-21, tel. 605-385-105, www.serwis-rtv.waw.pl

ROLETY dzień, noc 514-165-445

DRZWIOKNA

- Drzwi antywłamaniowe Gerda, Dorn
- Drzwi wewnętrzne Porta, Dre, Pol-skone
- Okna PCV i AL
- Parapety wew. i zew.
- Rolety wew. i zew. plisy, żaluzje, moskitiery

PROMOCJA na okna 40%

raty - rabaty - sprzedaż - montaż
Transport i obmiar gratis!

MAR-MET, ul. Gorzykowska 3
tel. 22 679-23-41, 600-925-147
mariusz_gradek@wp.pl

www.drzwiokna.waw.pl

STUDNIE - abisyńki, głębinowe, hydraulika, podłączenia, tel. 22 789-33-89, 506-938-201

WYKOŃCZENIA, remonty, profesjonalnie - niedrogo 882-836-741

ZABUDOWY balkonowe 514-165-445

ZEGARMISTRZ - naprawa i sprzedaż zegarków z gwarancją, baterie do pilotów, paski i bransolety. Tarchomin, Szczęśliwa 2, pon-pt. 10-19

ZŁOTA rączka 606-181-588

KUPIĘ

ANTYKWARIAT kupi cenne książki 22 622-11-54

ANTYKWARIAT kupi za gotówkę antyki: obrazy, zegary, srebra, platery, brązy, monety, meble, bibeloty, ul. Dąbrowskiego 1, 601-352-129, 22 848-03-70

KUPIĘ każde auto, również rozbite i bez dokumentów 789-090-573

SPRZEDAM

SPRZEDAM eleganckie dwupoziomowe mieszkanie, 139 m², 5 pokoi, Białota, 602-315-457

PROTEZY DENTYSTYCZNE naprawa - ekspres

PRACOWNIA PROTETYCZNA

Tarchomin II

ul. Atutowa 3

poniedziałek, środa, piątek w godz. 16-20

wtorek, czwartek w godz. 9-11

tel. 22 614-80-68

SZYBKO-TANIO-SOLIDNIE

LABORATORIUM ANALIZ LEKARSKICH

ul. Poborzańska 8

NISKIE CENY! Czynne: pn.-pt. 7³⁰-18, sob 8-11 Tel. 22 675 58 85

Przychodnia dla Zwierząt - lek. wet. Zygmunt Kosacki

Jabłonna, ul. Szkolna 22a, czynne: pon.-pt. 12-19, sob. 10-13

tel. 22 782-48-88, 602-341-684, e-mail: zygakosacki@wp.pl

Pełen zakres usług

Ciemny lud i czarne bilbordy

Proszę Szanownych Państwa - tam gdzie jest wiedza, nie ma sporu ani czarnych bilbordów. Jacek Kurski stygmatyzując i traktując nas jako ciemny lud popełnił typowy błąd kroczących jak walec pyszałków. Zgłosił się na ochotnika, by ściemniać i zaklinać rzeczywistość w telewizji. Na przykład, jego konkurs

wiedzy o Jasnej Górze jest pozbawiony dużej dozy wiedzy o tym szczególnym dla Słowian miejscu. Drugą połowę przedstawie w kolejnych felietonach.

A tymczasem powróćmy na łono nauki i przejrzystych zasad, obowiązujących w medycynie weterynaryjnej. Pierwotną koncepcją weterynarii jest dbałość o zdrowie człowieka, alści

poprzez zdrowie zwierząt. Na drogach całej Polski dochodzi do wypadków komunikacyjnych z udziałem zwierząt wolno żyjących. W każdym przypadku należy potrącone zwierzęta traktować jako podejrzane o choroby zakaźne. Zwierzęta z prawidłowym, silnym instynktem samozachowawczym powinny unikać ludzi i cywilizacji w szerokim pojęciu. Jeżeli dzieje się inaczej, musimy „chuchać na zimne”. W ostatnich latach we wschodnich rejonach coraz bardziej rozprzestrzenia się afrykański pomór świń. Choroba atakuje także dziki. Na Mazowszu pojawiła się wścieklizna u nietoperzy. Każdy ssak, w tym człowiek, może być zagrożony tą chorobą. Nietoperze, poprzez zdolność rozwlkania zarazy, otrzymały miano latających lisów, które to były jej

głównym wektorem. W związku z zagrożeniami prosiłbym Szanownych Państwa o zachowanie instynktu samozachowawczego i zawiadamianie służb, jeżeli dojdzie do wypadku i zabierania zwłok z miejsca zdarzenia. Nie narażajcie siebie i swoich bliskich na kłopoty. W zeszłym tygodniu pewien mężczyzna śmiertelnie potrafił dzika. Zwłoki zwierzęcia zapakował do samochodu i pewny swojej wiedzy i racji zażądał ode mnie badania w kierunku włośnicy. Uświadomiłem mu, że prawo do odłowu przysługuje wyłącznie myśliwym i zabierając zwłoki popełnia przestępstwo. Niestety, coraz częściej odnotowujemy kradzieże zwłok zwierząt potrąconych. Włośnica oprócz wścieklizny, afrykańskiego pomoru świń, tasiemczyc, bąblowicy, glistnicy, toksoplazmozy, motyliczki mięśniowej, węgorczycy, świerzbii prawdziwego, grzybic jest dodatkowym zagrożeniem i zoonozą. Amatorów zdrowej dzicyzmy odsyłam do skupów. Zdobywajmy wiedzę, uczmy się i błagam - nie róbmy z siebie ciemnego ludu.

Pomóż organizmowi rozwiązać problem z nadwagą, zakwaszeniem, nadciśnieniem itp. Zrzuc zbędne kilogramy bez efektów jojo. Nowa metoda od niedawna w Polsce. Spróbuj, to nic nie kosztuje. Darmowe pomiary tłuszczu i kwasowości organizmu. Przedłuż swoje życie. Otyli żyją krócej.

Zadzwoń tel. 602 267 377.

Bazar pod dyktando miasta

W Centrum Wielokulturowym na Placu Hallera odbyło się 28 września spotkanie informacyjne poświęcone przyszłości giełdy sobotnio-niedzielnej na terenie Ośrodka Rekreacyjnego „Namysłowska”. Giełda przy Namysłowskiej ma działać do 5 listopada, bo w połowie miesiąca wchodzi już inwestor na plac budowy. W tym miejscu ma powstać nowoczesny zespół wypoczynkowo-basenowy. Wbrew mieszkańcom i kupcom Ratusz chce przenieść giełdę w okrojonej formie na parking przy Jagiellońskiej – w bezpośrednie sąsiedztwo Placu Hallera. Przeciwny temu rozwiązaniu jest też zarząd dzielnicy.

Giełda przy Jagiellońskiej miałaby 93 miejsca stojące i 20 miejsc na samochody, otwarta byłaby od 8.00 do 15.00 w sobotę i niedzielę, a opieką miałby ją otaczać ZPTP. Na spotkaniu wyraźnie zarysowały

się dwie frakcje – kupców i mieszkańców, które zgadzały się w jednym – każda inna lokalizacja jest lepsza od tej. Zakres spraw, pytań i problemów, jakie niesie ta przeprowadzka był już rozbieżny, co utrudniało prowadzenie spotkania.

Mieszkańcy są zaskoczeni, że nie było konsultacji w kwestii nowej lokalizacji dla giełdy, na co jednak wg reprezentującego Miasto na spotkaniu Wiceprezidenta M. Olszewskiego nie ma już czasu. Pod presją zebranych kupców Miasto zmieniło jednak tryb przyjmowania wniosków z „kto szybszy ten lepszy” na losowanie oraz charakter i datę spotkania informacyjnego dla kupców.

Spotkanie na terenie obecnej giełdy odbędzie się w tygodniu, a nie jak planowano w sobotę, kiedy kupcy zajęci są handlem.

Mieszkańcy z kolei obawiają się rozprzestrzeniania się handlu poza teren wyznaczony, hałas, zaśmiecanie i zanieczyszczanie terenu oraz problemy z parkowaniem. Miasto chce na weekendy zwiększyć Jagiellońską, przeznaczając skrajne pasy jezdni na dodatkowe miejsca parkingowe.

Na spotkaniu padały liczne propozycje innych lokalizacji, konsekwentnie jednak odrzucały przez przedstawicieli Miasta. Jedyną możliwą lokalizacją jest ulica Paderewskiego w Rembertowie, i w przyszłości ewentualnie, teren przy ulicy 11 Listopada na wysokości Namysłowskiej, co zadowoliłoby może bardziej i mieszkańców i kupców, jednak jest to teraz plac budowy zajęty przez metro.

Przypomnijmy, że w niedługim czasie na Placu Hallera rozpoczyna się prace związane z przekształceniem go w Centrum Lokalne. A,

jednym z proponowanych elementów tego Centrum miał być bazar jednodniowy w części zachodniej placu tj. od obecnej pętli autobusowej do ulicy Jagiellońskiej. Pomysł przepadł w ubiegłorocznych konsultacjach społecznych. Mieszkańcy jednogłośnie wypowiedzieli się przeciw stoiskom handlowym na terenie placu i za odtworzeniem lokalnego handlu w lokalach użytkowych wokół.

Wydaje się, że Ratusz przenosząc na siłę giełdę w lokalizację, która nikomu nie odpowiada, próbuje działać metodą faktów dokonanych. Według wiceprezidenta Michała Olszewskiego giełda miałaby tam pozostać przez około dwa lata. Po tym czasie, można mniemać, że mieszkańcy przyzwyczajają się i sami zaproponują przeniesienie giełdy na Plac Hallera, spełniając projekt przedstawiony na początku konsultacji przez architektów z firmy Jazz+.

Tymczasem prace adaptacyjne na parkingu przy Jagiellońskiej trwają.

Beata Bieleńska-Jacewicz

Na Zaciszu przyjmuje uzdrowiciel

LOTHAR C. METZ

Absolwent Ortanez University w Quezon City oraz Azjatyckiego Instytutu Fundacji Paramedycznej w Pasay na Filipinach. Pochodzi z prowincji górskiej i wioski Anapo przynależnej do Benquet Tribe, która słynie z daru uzdrawiania praktykowanego i przechodzącego z pokolenia na pokolenie.

Znajduje zaburzenia energetyczne różnych organów w ciele człowieka i skutecznie je eliminuje.



Wzmacnia naturalne siły obronne organizmu, udrażnia i oczyszcza kanały energetyczne. Działa na wszystkich poziomach energii duchowej likwidując całe spectrum choroby. Poświęca choremu ok. pół godziny, ale zależy to od stanu chorego. Od tego też uzależnia wybór techniki. Raz są to manualne manipulacje, kiedy indziej uzdrawianie duchowe, praniczne bądź magnetyzacja tkanek.

LOTHAR skutecznie pomaga w leczeniu wielu chorób. Między innymi:

- nowotworowych, chorobach organów wewnętrznych
- prostacie, problemach hormonalnych
- zapaleniu stawów, problemach i zmianach reumatycznych
- chorobach układu nerwowego, udarze mózgu, migrenie,
- problemach z krążeniem, chorobach kobiecych
- bólach kręgosłupa, drętwienie rąk i nóg

Przyjmuje na Zaciszu, ale możliwe są też wizyty domowe czy w innych wybranych przez pacjenta miejscach w dniach:

4, 5, 6, 7, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 21 października

Zapisy i informacje w godz. od 9 do 19 pod numerami tel.: 22 679-22-47, 605 324 865, 605 177 007.

Więcej informacji:
www.filipinskiuzdrowienia.pl

Miś Anoufa w Parku Praskim

Wszyscy pamiętamy tytułowego „misia na miarę naszych możliwości” z filmu Stanisława Barei. Praga ma innego misia. To AnoufaBear, 5-metrowa rzeźba pokryta kolorowym graffiti, która od kilku dni intryguje przechodniów w Parku Praskim.



26 września przy głównej alei Parku Praskiego, przed wejściem do ZOO od strony Alei Solidarności stanął monumentalny, pokryty kolorowymi napisami miś. To pięciometrowa, geometryczna instalacja francuskiego rzeźbiarza, projektanta mody i założyciela fundacji Art Gang, Ylana Anoufy.

Pluszowy miś towarzyszył artyście od najmłodszych lat. Postanowił więc stworzyć podobnego misia z metalu, jako symbol szczęścia, przyjaźni i dziecięcych zabaw, aby rozweselać nie tylko dzieci. Do stworzenia misia artystę zainspirowała

również niezwykła historia rodziny Żabińskich, dyrektora warszawskiego ZOO i jego żony, którzy podczas II wojny światowej w swojej willi na terenie ogrodu zoologicznego ukrywali Żydów.

Miś znalazł się na Pradze dzięki poparciu burmistrza Pragi-Północ Wojciecha Zabłockiego. Ylan Anoufa wybrał to miejsce i ozdobił swoją rzeźbę herbem Pragi również z innego powodu.

– Praga jest dla mnie dzielnicą sztuki. Dzielnica, która wzmocni swoją artystyczną rolę w nadchodzących latach. Wierzę w to - jest tu dużo ciekawych ludzi i dużo potencjału. Chciałem tą rzeźbą pokazać, że wszystko jest możliwe, że wystarczy uwierzyć w siebie - podkreśla artysta.

Anoufa tłumaczy, że dobrze się czuje na Pradze. - To miejsce jest stworzone dla mnie. Jest tu zielono i są miejsca, które mnie inspirują. Mam plan, by znaleźć tutaj swoje artystyczne studio – mówi.

Anoufa Bear jest także maskotką fundacji Art Gang, która propaguje rozwój dzieci poprzez sztukę i uczy je kreatywnego myślenia. Fundacja zajmuje się szczególnie dziećmi z domów dziecka.

JK

Białolecka karuzela

Reparacje wojenne za straty Warszawy 1939-1945

Reparacje to rekompensaty finansowe za szkody i straty spowodowane działaniami wojennymi, wypłacane zaatakowanej stronie. Na początku 2004 roku Rada Warszawy podjęła uchwałę zobowiązującą śp. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego do określenia wartości strat poniesionych przez miasto w rezultacie II wojny światowej. Ku zaskoczeniu Zespołu Doradców Prezydenta okazało się, że w warszawskich archiwach zachowały się szerzej nieznane, bardzo bogate zbiory dokumentów na temat strat wojennych Warszawy, a nawet kraju. 22 kwietnia 2004 roku zostaje jednogłośnie podjęta uchwała Rady Warszawy nr XXIX/587/2004 „w sprawie określenia trybu i zasad ustalenia wartości strat, jakie poniosła Warszawa w wyniku II wojny

światowej.” Półtora roku później opracowanie jest gotowe do prezentacji. Autorzy Raportu o stratach wojennych Warszawy oszacowali całość strat materialnych poniesionych przez miasto i jego mieszkańców podczas II wojny światowej na 18,2 miliarda przedwojennych złotych (według wartości złotych z sierpnia 1939), czyli 45,3 miliardów dolarów (według wartości obecnej). Po skorygowaniu błędów oraz rozszerzeniu szacunków straty Warszawy zostały wycenione w sumie na ponad 54 mld dolarów amerykańskich. Prezentacja raportu odbyła się 5 października 2005 roku w Muzeum Powstania Warszawskiego, w 66. rocznicę przyjęcia przez Adolfa Hitlera defilady wojsk niemieckich w zdobytej Warszawie. Była to

jedyna wizyta niemieckiego dyktatora w stolicy Polski. Niemcy zamknęli całe Śródmieście, a warszawiakom w czasie przejazdu Hitlera zakazali spacerować po chodnikach i wyglądać przez okna pod groźbą kary śmierci. Po prezentacji rozpoczęły się przygotowania do wydania albumu w języku niemieckim. Niestety, 2 grudnia 2006 roku wybory na Prezydenta Warszawy wygrywa Hanna Gronkiewicz-Waltz i (sic!) jeszcze w grudniu zawiesza procedurę, do czasu wydania w tej sprawie opinii eksperta Platformy Obywatelskiej ds. międzynarodowych. Po kilku tygodniach ów „ekspert”, nie wymieniony z imienia i nazwiska, co jest znaną w warszawskim ratuszu praktyką, formułuje opinię negatywną w kwestii wydania albumu w języku niemieckim i rozprowadzenia go na terenie Niemiec. Jako uzasadnienie podaje „możliwy negatywny wpływ na relacje polsko-niemieckie.” Szkoda, bo Niemcy od dawna realizują politykę historyczną służącą ich interesom również poza granicami swojego państwa. W zeszłym tygodniu Arkadiusz



Mularczyk oraz Józef Menes dotarli do nieznanego do tej pory dokumentu ONZ dotyczącego reparacji wojennych. Deklaracja rządu PRL z 1969, która się w nim znalazła, świadczy o tym, że Polska nie zrezygnowała z praw do odszkodowań wojennych od Niemiec. Pomimo upływu czasu sprawa jest ciągle aktualna.

Lukasz Oprawski
były zastępca burmistrza
Dzielnicy Białoleka
Prawo i Sprawiedliwość

Praski folwark

...Niezgoda rujnuje

Warszawska reprywatyzacja dotknęła bardzo wielu mieszkańców stolicy. Dlatego też działania Komisji Weryfikacyjnej ds. Reprywatyzacji bacznie obserwuję, mając nadzieję, że duży procent, jeśli nie wszystkie decyzje zwrotowe stołecznego ratusza, zostaną uchylone. Wiele zaniedbań, wiele nieprawidłowości i brak należytej staranności w realizacji podstawowych obowiązków doprowadziły do jakże wielu tragedii ludzkich. A przy tym obnażyły zerowy poziom empatii i zrozumienia dla poszkodowanych lokatorów ze strony urzędników. Skąd aż taka buta i arogancja?

Czy my mieszkańcy, wybierając swoich przedstawicieli do

Rady m.st. Warszawy, oddając swój głos na konkretnego kandydata na prezydenta miasta, takich działań oczekiwaliśmy?

Brak konkretnych działań ze strony ratusza na liczne sygnały i zgłoszenia zarządu Dzielnicy Pragi Północ w sprawie uchybień przy zwrocie praskich budynków: m.in. Łochowska 38, Jagiellońska 14, Stolarska 9 skutkowało złożeniem do prokuratury stosownych zaawizacji. Nie można bowiem zwracać nieruchomości osobie zmarłej przed 70 czy 40 laty, osobie, która aktualnie liczyłaby sobie ponad 130 lat (superstulatak). Zastanawiającym jest, jaka była faktyczna przyczyna zlekceważenia przez m.st. Warszawa zgłoszonych przez dzielnicę uwag i

wniosek. Czyżby fakt, że na Pradze Północ mieszkańcy powierzyli władzę przedstawicielom innej opcji politycznej? Odpowiedzialność, przejrzystość, równość, zdolność i kompetencja administracyjna to tylko niektóre elementy polityki dobrego zarządzania, ale na pewno nie przynależność partyjna.

Czy z tych samych pobudek ratusz nie podejmuje żadnych działań naprawczych wobec Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w dzielnicy? Przypomnijmy zatem, że Praga Północ ze względu na stan techniczny posiadanego zasobu lokalowego i wieloletnie zaniedbania potrzebuje wysoko wykwalifikowanej, doświadczonej i zaangażowanej kadry pracowników, którzy są jednym z gwarantów do uzyskiwania efektywnych wyników. Przed nami bowiem wiele inwestycji



(m.in. realizacja programu ciepłociągów, ZPR), a realizacja planu na poziomie 12,5% po ośmiu miesiącach nie rokuje sukcesu. W administracji za szkody powstałe przez celowe działania albo szkodliwe zaniechania działań, zaniedbań, zjawiska bylejakości, rutyny, braku kompetencji, kumoterstwo płacimy my wszyscy, całe społeczeństwo.

„Nie bój się pomyłek, pod warunkiem, że nie popełnisz tego samego błędu dwa razy”

– Theodore Roosevelt
Małgorzata Markowska
radna niezależna
w Dzielnicy Praga Północ
malgorzata.h.markowska@gmail.com

Prosto z mostu

0 rzeczniku źle i dobrze

Kolejne szaleństwo puka do bram polskiej szkoły. Okazuje się, że zadania domowe... naruszają prawa dziecka. Marek Michałak, rzecznik praw dziecka, wystąpił z taką tezą do ministra edukacji narodowej. Ponoć ze skargami na nadmiar zadanych prac domowych do rzecznika zgłaszają się i dzieci, i rodzice. Ze dzieci - to nic dziwnego; Edmund Niziurski nie wymyślił czegoś takiego tylko dlatego, że w jego czasach nie było rzecznika praw dziecka. Że rodzice - też nie powinno dziwić. Pierwsze pokolenie, które nie musiało się uczyć matematyki do matury, a zamiast klasówek miało testy, wstydy się teraz swojej ignorancji przed dziećmi, szukającymi u nich pomocy przy odrabianiu lekcji. Ale żeby poważny urzędnik do drugiego poważnego urzędnika?

Według rzecznika „dopuszczanie do nadmiernego obciążania dzieci pracami domowymi narusza przepis art. 31 Konwencji o prawach dziecka, zgodnie z którym Polska uznaje prawo dziecka do wypoczynku i czasu wolnego oraz stanowi nieuzasadnioną ingerencję szkoły w życie prywatne rodzin.” Do tego „uczniowie są przemęczeni,

zniechęceni do zajęć szkolnych, nie mają możliwości odpoczynku oraz szans na realizowanie i rozwijanie pasji.” A przecież szkoła powinna bawić, nie uczyć, i w żadnym wypadku nie być miejscem rozwijania pasji - te, wiadomo, uczniowie rozwijają gdzie indziej... Tylko nie dziwny się, że w następnym pokoleniu naruszeniem praw dziecka okaże się obowiązek przychodzenia na lekcje.

Niech powyższe zgryźliwość nie przesłonią faktu, iż uważam Marka Michałaka za jednego z sensowniejszych urzędników, jacy się nam trafili w III RP. Piszę to, gdy przeszedł niezauważony jego ostatni sukces, ściślej mówiąc: nie zwróciły na niego uwagi media przychylnie rządowi, natomiast komentatorzy opozycji rytualnie - jak psy Pawłowa - zarzucili nowemu projektowi wszystko to co zwykle, z ciągłkami PiS do autorytaryzmu na czele. Chodzi o ustawę z 15 września 2017 r. o ochronie zdrowia przed następstwami korzystania z solarium, zabraniającą naświetlania dzieci rakotwórczymi promieniami UV w solarium, zabraniającą

naświetlania dzieci rakotwórczymi promieniami UV w solarium, zabraniającą czającą reklamę takich przy-



bytków. Marek Michałak walczył o tę ustawę od 2009 r., mając poparcie najwybitniejszych polskich lekarzy radiologów i onkologów. Wreszcie, po kolejnym apelu rzecznika, z inicjatywą ustawodawczą w tej sprawie wystąpił Prezydent Andrzej Duda.

Wojna PO-PiS-owa w tym przypadku była o tyle bez sensu, że Marek Michałak został rzecznikiem praw dziecka dziewięć lat temu z rekomendacji Platformy Obywatelskiej, a przeciwko jego kandydaturze głosowali wówczas m.in. postawie PiS. Na szczęście projekt ustawy poparty tym razem wszystkie kluby parlamentarne, od Nowoczesnej po Kukiza.

Maciej Bialecki
Wspólnota Samorządowa
maciej@bialecki.net.pl
www.bialecki.net.pl

Społeczny obserwator

Praga czeka na plany miejscowe

Dzisiejszy felieton postanowiłem poświęcić planowaniu przestrzennemu, czyli kwestii mocno rzutującej na życie każdego z nas, choć nie zawsze zdajemy sobie z tego sprawę. Czym właściwie jest planowanie przestrzenne? W dużym uproszczeniu to proces polegający na regulowaniu przestrzeni, w której żyjemy. W ramach tego procesu poszczególne obszary zyskują określone funkcje, np. mieszkaniową, rekreacyjną czy przemysłową. Innymi słowy, w wyniku regulowania danej przestrzeni w jednej części miasta dominować będzie zabudowa mieszkaniowa, w innej powstanie park i szkoła, a w kolejnej biurowce z miejscami pracy.

Narzędziami regulacji przestrzeni są dokumenty planistyczne – studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego (określa ogólne kierunki) oraz tworzone na jego podstawie bardziej szczegółowe miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego (MPZP). Obydwa dokumenty przyjmowane są w formie uchwały przez radę gminy, przy czym MPZP są równocześnie źródłem prawa miejscowego, a tym stanowią podstawę do wydawania decyzji administracyjnych.

W Warszawie obowiązuje 258 planów miejscowych, które pokrywają swoim zasięgiem ok. 36% powierzchni miasta. Tylko 3 plany obowiązują na Pradze Północ (Praga Centrum, rejon Dworca Wschodniego i Nowa Praga II). Ostatni plan dla Pragi przyjęto w 2013 r. W przypadku pozostałych części dzielnicy (Szmulowizna z Michałowem, Nowa Praga, Port Praski, Gołędzinów, Pelcowizna ze Śliwicami) plany są w różnym stadium przygotowania.

Brak planów oczywiście nie wstrzymuje rozwoju. Ustawodawca stworzył rozwiązanie doraźne, czyli decyzję o warunkach zabudowy (tzw. wz-tkę), na podstawie której wydawane są pozwolenia na budowę. WZ-tki wydawane są na wniosek inwestorów przez dzielnicowe wydziały architektury lub w przypadku większych kubatury obiektów analogiczną jednostkę urzędu miasta. Co ciekawe, o



WZ-tkę można starać się nie będąc właścicielem terenu. Wielu inwestorów z WZ-tkami próbuje następnie zrobić biznes z właścicielem. Procedura wydawania WZ-tki jest mocno krytykowana przez środowiska architektów i urbanistów, m.in. za dużą, zdaniem krytyków, swobodę kształtowania wskaźników determinujących inwestycje, w tym wskaźnika powierzchni zabudowy (który często znacząco odbiega od zapisów ujętych w projektach MPZP).

Sytuacja Pragi jest tutaj szczególna. Nasza dzielnica skupia na sobie zainteresowanie wielu inwestorów. Większa część realizowanych i planowanych inwestycji prowadzona jest na tych obszarach Pragi, gdzie MPZP nie obowiązują. Taka sytuacja stwarza pokusę znaczącego zagęszczania zabudowy i przeznaczania na łatwo sprzedawalną mieszkaniówkę większości terenów. Z czasem okazuje się, że brakuje działek pod szkoły, parki, zakłady pracy. W różnie rozumianym interesie inwestorów (klarowne reguły gry), urzędników (transparentność decyzyjna) i przede wszystkim mieszkańców (dobrze urządzone przestrzeń do życia) powinno leżeć jak najszybsze ustalenie ram prawnych właśnie w postaci MPZP.

Na kwestię planów miejscowych, jako narzędzia podnoszącego jakość przestrzeni Pragi zwrócili uwagę autorzy Zintegrowanego Programu Rewitalizacji. Niestety, od przyjęcia ZPR w 2015 r. nie ogłoszono ani jednego nowego planu miejscowego dla naszej dzielnicy... Może więc trzeba ten proces przyspieszyć?

Krzysztof Michalski
Praskie Stowarzyszenie
Mieszkańców „Michałów”
Napisz do autora:
stowarzyszenie.michalow@gmail.com

Chłodnym okiem

Misio

Wieść szybkim lotem po facebooku się roznieśli. Pojawił się w praskim parku. Wielki kolorowy i ze stali nierdzewnej zespawany. Pięć metrów wzrostu cudo owo ma. Kolorowe niczem jarmarki i w takiej tonacji stylizowane. Zachwyciło władze nasze, a szczególnie burmistrza, którego nazwe na uszku malowane ma. Burmistrz uroczyście cudo otworzył. Przemowe o wartościach strzelił. Jakem się dowiedział, tom kamasze czem prędzej założył kije, w graby zabrał i do praskiego parku cugiem pognął. Lekko zadyszany dziwowałem się i dziwowałem. Naród praski tłumnie wokół zebrany wartko komentował. Co to być ma, zapytywał miłośnik winka taniego. Piwo reklamują, pytał inny w świecie oblatany, któremu bear z beer się pomylić musiało. Ścianke wspinaczkowe otwierać bedo - pytał młodziak lekko przyszczytany. Patrz pan mówiła pani w średnim wieku nieczego nie uszanują, ogrodowe dekoracje

miasta stołecznego zagrożone. Jeszcze go pewnie nie skończyli, a już bazgrołami skutecznie fukała staruszka. Znowu francuzi okolice nam szpecą, jak pare miesięcy nazad te co malunki po podwórzach robiły. Panie Szanowny za swoje zrobił - dziwował się inny - altruista jaki. Patrz pan, niech ja skonom, coś w tem innego musi być, to jaki koń Trojanina, pusty we środku. Spodobała mnie sie ta figura - rzekła starszej daty kobitka, na oko uważasz Pan gustowna sztuka przez duże S. Ile mniłości zaszczybiały podlotki, takie instalacje w obecnym czasie w modzie. Za dzwońca, czyli szwajcara przed warszawskim ZOO robić będzie - stwierdził dystyngowany jegomość z laszczką kroczący.

Tak to obywatela prasy misia ufundowanego nam komentowali. Misio jaki jest, każdy zobaczyć może. To miś na miarę naszych możliwości? Bareja ma godnych następców. Instalację misia zaprojektował francuski artysta Ylan Anouf, miś uzyskał pozwolenie na ekspozycję przez sześć miesięcy.

PS. Miś mi się nie podoba, krzykliwy nieznośnie, szpeci praską przestrzeń publiczną, nie



odczuwam płynących z tego wartości. Mam nadzieję, że po 6 miesiącach zniknie, a ci, którzy wydali na to zgodę, za rok, po wyborach, znikną z praskiego urzędu.

PS. Tak jak sądziłem, ostatnia sesja nie przebiegała zgodnie z planem zarządu do tego stopnia, że do dziś trwa ogłoszona w jej trakcie przerwa. Niestety, chyba sprawdzają się moje przewidywania i wykonanie inwestycji zakończy się gigantyczna klapą.

Ireneusz Tondera
radny Dzielnicy Praga Północ
Sojuszu Lewicy Demokratycznej
i.tondera@upcpoczta.pl

Komentarze polityczne: redakcja nie ingeruje w treść ani styl wyrażanych opinii.

Gazociąg - konsultacje, które niczemu nie służą

dokończenie ze str. 1
zamierza wyciąć 1800 drzew rosnących nad Kanalem Żerańskim. Później było tylko gorzej: liczba drzew do wycięcia wzrosła do 3999 (zawsze to lepiej brzmi niż 4000), następnie okazało się, że gazociąg ma być budowany w trybie spec-ustawy, a Gaz-System, spółka która w międzyczasie przejęła inwestycję, otrzymawszy pozwolenie na budowę od Wojewody Mazowieckiego, wycofał się z umowy z miastem, zakładającej ustalone z mieszkańcami zagospodarowanie terenu po budowie gazociągu, czyli przede wszystkim dokonanie 8-9 tysięcy nasadzeń zastępczych we wskazanych przez dzielnicę miejscach. Inwestor zapowiedział, że będzie realizował tylko nakazy wojewody, który zobowiązał go do nasadzenia tylko 5000 drzew i to w miejscach oddalonych o 5 km od zniszczonego terenu, w nadleśnictwie Jabłonna.

Po złożeniu odwołania od decyzji wojewody przez burmistrza dzielnicy Białołęka Ilonę Soję-Kozłowską w lutym tego roku, organ drugiej instancji, w tym przypadku Minister Infrastruktury i Budownictwa uchylił decyzję wojewody w części dotyczącej nasadzeń zastępczych i nakazał inwestorowi zapewnienie odpowiedniej rekompensaty przyrodniczej za wycięte drzewa i dewastację terenu nad Kanalem. I znowu sprawa utknęła na kilka miesięcy, nie bardzo było wiadomo, czy inwestor zastosuje się do nakazów Ministra.

Wobec tego spotkanie w Ratuszu rozpoczęło się od złożenia pisma Zarządu Dzielnicy Białołęka na ręce przedstawicieli spółki Gaz-System z pytaniami dotyczącymi inwestycji. Odnosiły się one głównie do sposobu odtworzenia terenu po budowie gazociągu i udziału inwestora w tym procesie.

- Musimy wyciąć te drzewa, nie mamy wyjścia – odpowiedział na to dyrektor Gaz-System S.A. Oddział Rembelszczyzna, Artur Jastrzębski, a następnie nakreślił przed zgromadzonymi w ratuszu mieszkańcami Białołęki świetlaną przyszłość dzielnicy w czystym powietrzu po realizowaniu inwestycji.

Jednak to przecież nie sam fakt budowy gazociągu budził i budzi nadal największe kontrowersje, ale trasa jego przebiegu. Jak bumerang wracało więc w czasie spotkania pytanie: dlaczego gazociąg nie może być przeprowadzony po drugiej, wschodniej stronie kanału?

Odpowiedzi były pokrętne. Przedstawiciele Gaz-Systemu powoływali się na przepisy, mówiące o tym, że gazociąg nie można lokalizować pod składowiskami, a takie tam się znajdują. Powoływali się także na trudne rozmowy z PKP i z przedstawicielami m.st. Warszawy, którzy jakoby nie chcieli, aby w porcie była lokalizowana taka inwestycja, ale nie byli w stanie określić, kto konkretnie się sprzeciwiał. W związku z wątpliwościami mieszkańców odnośnie tej argumentacji - zapis rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 26 kwietnia 2013 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać sieci gazowe i ich usytuowanie mówi bowiem o tym, że w strefach kontrolowanych nie należy urządzać stałych składów i magazynów, a nie o tym, że nie można lokalizować gazociągu pod istniejącymi składowiskami - dyrektor Artur Jastrzębski zobowiązał się wyjaśnić tę sprawę pisemnie.

Choć wycinka drzew jest przesądzona i planowana w okresie 12.2017-02.2018, mieszkańcy postulowali, aby ją jak najbardziej ograniczyć. Podkreślali, jak wielkie znaczenie ma zieleń i miejsca rekreacji na tym bardzo zanieczyszczonym terenie, jakim są okolice skrzyżowania Trasy Toruńskiej i ulicy Modlińskiej. Okazało się, że to wykonawca ostatecznie przesądzi o tym, ile drzew zostanie wyciętych.

- Wobec tego warto wybrać takiego wykonawcę, który wytnie ich jak najmniej – podchwycili mieszkańcy.

Jakkolwiek jest to słuszny postulat, w tej chwili kluczową sprawą wydaje się być nie wycinka, która jest nieunikniona, lecz zapewnienie rekompensaty przyrodniczej zdewastowanego przez budowę gazociągu terenu. Mateusz Senko z Rady Konsultacyjnej zapytał przedstawiciela spółki PGNiG Termika o to, jak spółka, jako główny beneficjent inwestycji, zamierza się zaangażować w zagospodarowanie terenów nad Kanalem Żerańskim po budowie gazociągu. W związku z tym, że odpowiedź na to pytanie wymaga decyzji kierownictwa PGNiG Termika S.A. ustalono, że stanowisko spółki zostanie przekazane w odpowiedzi na oficjalne pismo, które w tej sprawie do PGNiG Termika skieruje Zarząd Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy.

Konkretnie deklaracje padły natomiast ze strony Gaz-Systemu. Dyrektor Artur Jastrzębski

zobowiązał się do odtworzenia zieleni Kanalu Żerańskiego po budowie gazociągu z wyłączeniem 6-metrowej strefy nad instalacją. Ostateczna koncepcja ma zostać wypracowana w drodze konsultacji z mieszkańcami. Przedstawiciel spółki Gaz-System S.A. podtrzymał wcześniejsze deklaracje nasadzenia drzew (1 500 szt., chyba, że podczas konsultacji liczba się zmieni) o parametrach zgodnych z warszawskimi standardami zieleni. Ujawnił, że spółka na ten cel przeznaczy 1 mln zł, a jeśli kwota ta będzie niewystarczająca na realizację koncepcji, będącej wynikiem konsultacji społecznych, będzie się starał u kierownictwa spółki o dodatkowe środki.

Tymczasem dyrektor Zarządu Zieleni m.st. Warszawy Marek Piwowarski zwrócił uwagę na inny problem - niskiej jakości gruntowe ścieżki pieszo-rowerowe. Według niego, proponowane przez Gaz-System utwardzenie gruntu jest niewystarczające, po każdym większym opadzie deszczu grunt zostanie rozmyty i jazda rowerem będzie niemożliwa. Dyrektor Piwowarski zadeklarował, iż miasto jest w stanie przekazać środki na rewitalizację kanału po budowie gazociągu, ale pod warunkiem znalezienia wspólnego rozwiązania w sprawie infrastruktury pieszo-rowerowej i dalszego sposobu użytkowania tego terenu.

Podczas spotkania podano też ramowy plan konsultacji społecznych, dotyczących rewitalizacji terenów nad Kanalem Żerańskim po zakończeniu inwestycji budowy gazociągu. Mają się one składać z kilku elementów: badania PAPI, wywiadów indywidualnych, warsztatów, spacerów badawczych oraz geoankiety. Większość tych elementów zostanie przeprowadzona w październiku. Pierwsze warsztaty i spacer badawczy odbędą się w weekend 13-15 października, a spotkania będą podzielone wg odcinków budowy gazociągu:

- 13.10 godz. 18:00 – warsztat dotyczący odcinka I
- 14.10 godz. 09:00 – warsztat dot. odcinka II

- 14.10 godz. 12:00 – warsztat dot. odcinka III i IV
- 15.10 godz. 10:00 – 12:00 spacer badawczy po odcinku I
- 15.10 godz. 15:00 – 17:00 spacer badawczy po odcinkach II i III

(gdzie odcinek I obejmuje teren od EC Żerań do wiaduktu przy ul. Marywilskiej wraz z miejscem na przecisk za wiaduktem przy ul. Płochocińskiej, odcinek II - teren od wyjścia przecisku przy ul. Płochocińskiej do mostu na ul. Białołęckiej, odcinek III - teren od mostu na ul. Białołęckiej do mostu na ul. Kobiałka, odcinek IV - teren od mostu na ul. Kobiałka do Tłoczni Gazu Rembelszczyzna).

Konsultacje społeczne realizowane będą przez warszawską firmę Utila. Podczas spotkania przedstawiciele firmy zarzucili zebranych pojęciami typu „interesariusze” i „priorytyzacja” co, nawet biorąc poprawkę na fakt, że pracownicy korporacji i firm konsultingowych uwielbiają zapożyczenia z angielskiego i „nowomowę”, od razu nasunęło pewne wątpliwości, co do poziomu i sensu przeprowadzania takich konsultacji. Zaczęto zastanawiać się, z jakiego budżetu konsultacje są finansowane i po co?

- Przedmiotem konsultacji jest to, co z tym terenem będziemy mogli zrobić, kiedy wy z tego terenu zejdziecie – odezwęły się głosy z sali. – Takie konsultacje są fikcją. Służą tylko i wyłącznie rozładowaniu napięcia społecznego. Pieniądze na nie przeznaczone lepiej wydać na dodatkowe drzewa.

Dyrektor Artur Jastrzębski zapewnił, że konsultacje finansowane są z budżetu spółki Gaz-System i są potrzebne.

- Jeżeli już musimy wyciąć te drzewa, to przeprowadźmy konsultacje, poznamy wzajemne stanowiska, aby teren nad Kanalem Żerańskim jak najlepiej zagospodarować.

Wkrótce mamy poznać miejsca zapowiedzianych warsztatów. Wszelkie wiadomości na temat konsultacji mają być dostępne na stronie www.kanalzeranski.pl.

Joanna Kiwilszo



Huczne powitanie w Galerii Północnej

dokończenie ze str. 1
Był czas na spróbowanie pyszności, autografy oraz pamiątkowe zdjęcie. Równolegle z gotowaniem na scenie głównej, na poziomie +1 odbywały się warsztaty teatralne dla dzieci i spektakl Teatru Barnaby „Czerwony Kapturek”. Dzień zakończył koncert Margaret.

W sobotę na gości czekał zakupowy maraton w towarzystwie popularnych i lubianych celebrytów: Mai Sablowskiej, Macieja Musiała i blogerów Deynn&Majewski. Dla dzieci i młodzieży zaplanowano talent show, w którym uczestników nagradzało gwiazdorskie jury w składzie Patrycja Kazadi, Adam Zdrójkowski i Kasia Bujakiewicz. Drugi dzień wielkiego otwarcia swoim koncertem oświetliła Cleo.

W niedzielę 1 października, Galeria Północna zaprosiła wielbicieli srebrnego ekranu na spotkanie z gwiazdami serialu „M jak miłość”. O swojej pracy na planie popularnej telenoweli opowiadali: Teresa Lipowska, Kasia Cichopek, Małgorzata Pieńkowska i Marcin Mroczek. Był czas na wspólne zdjęcia z ulubionymi aktorami oraz na autografy. Dzień zakończył koncert ulubieńca młodzieżowej publiczności, Dawida Kwiatkowskiego. Imprezę prowadzili: Krzysztof Ibisz i Paulina Sykut-Jeżyna.

Organizatorzy zapewniają, że trzy dni otwarcia to tylko wstęp do kolejnych wydarzeń, jakie Galeria Północna przygotowuje dla swoich klientów w najbliższych miesiącach.

JK



Skazani pomogą w razie klęski żywiołowej

26 września zostało podpisane porozumienie między samorządowymi władzami Białołęki a Zakładem Karnym mieszczącym się na terenie dzielnicy. Na mocy zawartego porozumienia skazani będą mogli być angażowani do wykonywania zadań, związanych z zapobieganiem lub usuwaniem skutków klęsk żywiołowych oraz lokalnych zagrożeń. Swoją pomoc będą świadczyć nieodpłatnie.

Chodzi o skazanych w końcowym okresie odbywania kary. Skazani przygotowujący się do wyjścia na wolność będą zajmowali się usuwaniem zaistniałych szkód, pomocą w

porządkowaniu terenów objętych kataklizmem oraz innymi koniecznymi pracami. Jednym z najważniejszych celów, jakie stawia przed sobą Służba Więzienna, jest wzbudzenie w

osadzonych woli współdziałania oraz kształtowanie w nich społecznie pożądanych postaw. Niewątpliwie udział skazanych w tego typu pracach będzie bardzo istotną częścią tego procesu.

- Skazani na własne oczy będą mogli się przekonać, ile dobrego wynikać będzie z ich pracy, ilu poszkodowanych dzięki nim będzie mogło wrócić do swoich domów, do normalnego życia. Takie doświadczenia bardzo pozytywnie wpływają na skazanych, ułatwiając im powrót do życia w społeczeństwie – mówi płk Zbigniew Białek, dyrektor Zakładu Karnego w Warszawie-Białołęce.

Natomiast korzyścią dla władz samorządowych Białołęki jest dostęp do pomocy dużej grupy osób w sytuacji kryzysowej, jaką są klęski żywiołowe czy inne nagłe zagrożenia. W związku z tym, że skazani

przebywają na terenie Białołęki, na miejsce zdarzenia mogą dotrzeć bardzo szybko.

- Dzisiejsze porozumienie i świadomość, że na wypadek kryzysowej sytuacji otrzymamy pomoc, znacząco zwiększa nasze poczucie bezpieczeństwa. Bardzo dziękujemy za tę inicjatywę - mówi Ilona Soja-Kozłowska burmistrz Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy.

To kolejny wspólny projekt. Władze dzielnicy już od kilku lat współpracują z Zakładem Karnym i Aresztem Śledczym przy organizacji Białołęckiego Biegu Wolności, który odbywa się w rocznicę wprowadzenia stanu wojennego, a trasa wiedzie wokół więzienia przy ul. Ciupagi. Każdego roku zarówno skazani jak i pracownicy Służby Więziennej z sukcesami uczestniczą w wydarzeniu jako biegacze.

JK

nowa gazeta praska

Następna gazeta - 18 października

Redaktor naczelny Ewa Tucholska. Wydaje AWR. Skład, montaż elektroniczny Paweł Mechowski, skanowanie, zdjęcia i obróbka Maciej Pilipczuk. Druk ZPR Media Spółka Akcyjna. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania zmian tytułów, adreśników i skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Materiały płatne oznaczone są znakiem ■ lub TS. Za treść reklam, ogłoszeń i tekstów sponsorowanych nie odpowiadamy.

Redakcja: 03-462 Warszawa, ul. Jagiellońska 42 lok. 73/73A

tel./faks 22 618-00-80

poniedziałek w godz. 14-18 od wtorku do piątku w godz. 10-14
Jesteśmy na facebooku pod hasłem **Nowa Gazeta Praska**

<https://www.facebook.com/nowapraska>

strona internetowa - www.ngp.pl

e-mail dla tekstów - ngp@ngp.pl

dla reklam i zdjęć reklama@ngp.pl

redakcja: redakcja@ngp.pl

Nasi przedstawiciele:

Bogumiła 507-257-824, Jagoda 605-037-515, Paweł 609-490-949

